Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 240. | BYDGOSZCZ, środa dnia 18 października 1933 r. | Rok XXVII.

Granica opozycji.

Na marginesie procesów chłopskich.

Toczące się w tej chwili **procesy chłopskie** nasuwają niejedną poważną refleksję.

Równocześnie **sześć procesów o rozruchy** (Kraków, Tarnów, Rzeszów po dwa) setki chłopów na ławach oskarżonych — a jako tło widmo kilkudziesięciu **mogił** i kilkuset **łóżek szpitalnych** — to **nie epizod przypadkowy,** jakich nigdy i nigdy nie braknie.

Chłop z natury jest elementem najbardziej konserwatywnym i **cierpliwym, z tradycji dla władzy posłusznym.** Musiały się tu nagromadzić przyczyny o **niemałej dynamice,** skoro na tak dużej przestrzeni — od Żywca aż pod Rzeszów, dojść musiało do takich wybuchów.

Podstawowym czynnikiem była niewątpliwie sytuacja ekonomiczna. **Nędza wsi** szczególnie w Małopolsce, w której małorolni zawsze istnieli jedynie dzięki emigracji sezonowej, osiągnęła natężenie potworne. Toć **sól stała się tam niedostępnym przysmakiem,** a dawne **krzesiwo** poczyna wypierać zbyt drogie zapałki. Buty często istnieją w **jednej parze dla całej rodziny,** która nosi je na zmianę...

Wyobraźmy sobie na takim tle działalność bezwzględnych i brutalnych nieraz **egzekutorów podatkowych.** Na tego rodzaju podłożu łatwo rodzi się psychoza **przedrażnienia,** przy której zakaz strzałów wiwatowych czy zabranie moździerzy, używanych na Boże Ciało, urasta do rozmiarów sprawy politycznej, a spędzenie ludzi, zabierających cudze drzewo staje się wołającą o pomstę do nieba „krzywdą ludu“.

Oczywistą jest rzeczą, że nietrudno z takiej sytuacji wyciągać **polityczne konsekwencje.** To jest zadanie istotnie łatwe...

Czy jednak pozwala na to poczucie **odpowiedzialności** wobec państwa?

Niezadowolenie może i powinno być czynnikiem twórczym. Każda opozycja z niezadowolenia czerpać musi swe soki żywotne. A opozycja jest potrzebną zawsze — jako **bodziec i czynnik kontroli.** Rozumieją to dobrze i wszyscy odpowiedzialni ludzie reżimu pomajowego... Mamy na to różne dowody. I to zrozumienie jest dziś może najistotniejszym **hamulcem** przed pójściem na drogę bezwzględnej „Gleichschaltung“ w stylu pana Adolfa.

Lecz opozycja winna zachować zawsze wielkie **poczucie odpowiedzialności za państwo,** którego dobro przecież jej nie mniej na sercu leży jak obozowi rządzącemu. A o tem, zdaje się, zapomniały niektóre elementy Stronnictwa Ludowego na gruncie małopolskim. O tem zapominają też często nasi skądinąd tak patrjotyczni endecy. Tam gdzie opozycyjność nastrojów przeradza się **w negatywny stosunek do państwa,** gdzie buchać pragnie pożogą krwawych buntów, tam **każdy opozycjonista z poczuciem państwowem będzie gasić a nie podżegać,** pamiętając, że jest **najpierw obywatelem państwa, a potem dopiero wyznawcą jakiegoś kierunku.**

Nie chcemy tu wskrzeszać brzeskich dyskusyj ani w tych kwestjach polemizować z „Gazetą Polską“, która bardziej zręcznie niż słusznie stara się z wyroku brzeskiego zrobić jakiś **„kopiec Polski szlacheckiej“** czyli **triumf nad dawną anarchją.** Trzeba jednak stwierdzić, że granie na takich instynktach, jakie się zaznaczyły w rozruchach wiejskich w Małopolsce, jest **wodą na młyn** wszystkich zwolenników ostrego kursu, który tak bardzo utrudnia jeśli nie uniemożliwia — wobec grozy zewnętrznej hitleryzmu — coraz bardziej paląco potrzebne **urzeczowienie** różnic politycznych i sprowadzenie ich do dyskusyj **konkretnych, lojalnych** i owianych duchem szacunku wzajemnego. O ile nam wiadomo, tendencje analogiczne zaznaczają się częściowo i w obozie **ludowym,** a także już i w endeckim. Wiemy dobrze, że i w obozie sanacyjnym nie braknie takich, którzy pragnęliby **przełamać te mury,** które się w ciągu lat ostatnich wytworzyły między reżimem a czynnikami **niezależnemi,** których wartość właśnie na tem polega, że ich **postanowienie nie jest wynikiem przymusu ani — obliczeń osobistych.** Niema dziś innej i bardziej skutecznej metody walki z sy-

Mussolini zwoła konferencję 5-ciu mocarstw.

Włochy wystąpią z Ligi Narodów?

Nadzieje Niemiec na sparaliżowanie instytucji genewskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 10. Prasa berlińska żywo zajmuje się stanowiskiem jakie w najbliższym czasie zajmą Włochy. Pierwsze depesze doniosły, że Mussolini zwoła w najbliższym czasie konferencję na podstawie paktu 4-ch.

Ponieważ natrafił na opór Francji i Anglji, więc Włochy cofnęły się z tego stanowiska i zajęły postawę wyczekującą.

Z komentarzy prasy berlińskiej wynika, że Niemcy bardzo chętnie widziałyby wystąpienie Włoch z Ligi Narodów, co zdaniem Niemiec doprowadziłoby do zupełnego rozbicia tej instytucji. St. Ro.

Rzym, 17. 10. **„L'Ordre“ sądzi, że Mussolini zamierza odegrać rolę bezinteresownego pośrednika między Niemcami a innemi państwami, pośrednika w bismarkowskiem tego słowa znaczeniu. Pertinax wskazuje również na możliwość zwołania konferencji pięciu mocarstw (Francji, Anglji, Włoch, Niemiec i Stanów Zjednoczonych) w której rolę arbitra objąłby Mussolini. Jak twierdzi Pertinax, projekt ten jest dobrze widziany wśród członków delegacji brytyjskiej w Genewie.** St. Ro.

Wzmocnienie władzy wykonawczej w Estonji.

Plebiscyt w sprawie konstytucji.

Tallin, 17. 10. (PAT) W całym kraju odbyło się głosowanie nad wniesionym przez byłych kombatantów projektem reformy konstytucji. Jak wynika z prowizorycznych obliczeń, za projektem głosowało 400.000 osób, przeciwko 150.000. **Nowa konstytucja, która wejdzie w życie po upływie 100 dni od jej ogłoszenia daje szefowi państwa bardzo rozległą władzę i zmniejsza liczbę członków zgromadzenia narodowego do 50 osób.**

Udział głosujących w plebiscycie przewyższył 80%. Plebiscyt odbył się w zupełnym spokoju.

Min. Neurath wybiela politykę Rzeszy.

P. Rosenberg atakuje ostro Anglję.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 10. Wczoraj o godz. 18-ej min. Neurath wygłosił dłuższą mowę wobec przedstawicieli prasy zagranicznej w Berlinie.

Min. Neurath wziął w obronę niemieckie żądania Gleichberechtigung i twierdzi, że **w chwili przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów została podpisana przed 10 państw deklaracja, która zapowiadała zrównanie Niemiec w prawach.**

Dłuższy ustęp poświęcił minister stosunkowi do Anglji i przedstawił treść instrukcyj wydanych posłom niemieckim w Londynie i Waszyngtonie pod datą 6 października. Min. Neurath twierdzi, że z instrukcjami temi, które w całości opierały się na zasadzie nieustępliwości Niemiec w sprawie Gleichberechtigung, rząd angielski zgodził się i dlatego min. Neurath zarzuca, że **w międzyczasie rząd angielski zmienił radykalnie swe stanowisko i oświadczenie sobotnie delegata angielskiego Simona zamiast planu Mac Donalda zawierało inny plan, który narzucał Niemoom 8-letni okres próby.**

Następnie min. Neurath zauważył ironicznie, że konferencja w Genewie może obecnie pokazać co potrafi i zapowiedział, że Niemcy w każdej chwili zbadają chętnie przedłożenia w sprawie rozbrojenia i są gotowe na zasadzie Gleichberechtigung porozumieć się w sprawie przyszłych zbrojeń.

* * *

Uzupełnieniem mowy min. Neuratha jest dzisiejszy artykuł wstępny w „Völkischer Beobachter“ pióra Alfreda Rosenberga, który ostro atakuje Anglję. W pierwszym rzędzie Rosenberg zaznacza, że w mowie Simona zbyt często pod adresem Niemiec powtarzało się słowo **„muszą“,** że stanowisko Anglji stanęło w nader niekorzystnem świetle i że **Anglja traktuje Niemców jak naród kolonjalny.**

To stanowisko Rosenberga, który w pismach swych dotychczas domagał się ścisłej współpracy z Anglją i na tej bazie opierał rozwój polityki 3-go Reichu, — jest nader symptomatyczne. St. Ro.

Międzynarodowy zjazd różdżkarzy.



W Lüneburgu (Niemcy pn.) odbył się 19-ty międzynarodowy zjazd różdżkarzy. Na zdjęciu różdżkarze szukają podziemnych źródeł. W Małopolsce wschodniej bardzo często używają różdżkarzy do poszukiwania źródeł na terenach naftowych.

stemem brzeskim, niż odebrać wszelki tytuł do tego rodzaju „metod wychowawczych“.

Dla Chadecji, jako Stronnictwa, które i w chwilach gorących zawsze pamiętało o tem, co **jest ważniejsze jeszcze** — nawet od wielu rzeczy bardzo zasadniczych, otwierają się nowe perspektywy. Im bardziej **rzeczowa i konkretna dyskusja,** tem większe będą szanse ruchu, który z natury rzeczy nigdy nie potrafił się zdobyć na **radykalną demagogję** lub — **użycie pięści,** lecz siłą swą czerpał ze **słuszności swych zasad. Wyraźne odcięcie** się od poczynań, przekraczających granicę rzeczy dopuszczalnych, winno **oczyścić atmosferę** polityczną i utorować drogę do zwycięstwa rozumu i dobrej woli nad zgubnemi namiętnościami. **Dr. N.**

Bójka na uniwersytecie.

Warszawa, 17. 10. (tel. wł.) Wczoraj na uniwersytecie warszawskim wynikły po raz drugi nieporozumienia i bójki między zwolennikami rządu a opozycją. Zajście zlikwidowała policja. Zdzierano afisze Bratniej Pomocy i wybito szybę w gablotce z ogłoszeniami tego towarzystwa.

Nikt nie wie, gdzie Goering śpi.

Paryż, 17. 10. (PAT) Jeden z paryskich dzienników przynosi wiadomość, że premjer pruski Goering tak dalece obawia się zamachu na swoje życie, iż ustawicznie zmienia mieszkanie. Goering posiada dwie sypialnie: jedną w ministerstwie spraw wewnętrznych, a drugą na Wilhelmstrasse. Nawet jego straż przyboczna nie wie nigdy zgóry, w którem mieszkaniu premjer pruski spędzi noc.

Niemcy głosują tylko na listę swastyki.

Berlin, 17. 10. (PAT) Ogłoszony został w prasie komunikat stwierdzający, że wybory do reichstagu odbywać się będą **tylko na jedną listę, a mianowicie narodowo-socjalistyczną,** ponieważ wszystkie inne stronnictwa zostały rozwiązane, zaś tworzenie nowych jest zabronione. Ważne tylko będą kartki oznaczone przez głosującego krzyżykiem. Zmiana dotychczasowego licznika wyborczego nie jest zamierzona.

Henderson obiecuje Niemcom równouprawnienie w zbrojeniach.

Ostry protest przedstawicieli Rosji i Polski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 10. Z Genewy donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu komisji rozbrojeniowej Henderson odczytał deklarację, w której wyraził ubolewanie, że Niemcy wystąpiły z konferencji rozbrojeniowej, tembardziej, że jak dał do zrozumienia, mogły odczekać, a **istniał już plan przyznania im „Gleichberechtigung“.**

W odpowiedzi na oświadczenie Hendersona założyli protest przedstawiciele Rosji, Polski i Turcji, którzy oświadczyli, że o tym planie nic nie wiedzą.

Oświadczenie Hendersona znalazło żywy oddźwięk na łamach prasy berlińskiej „Berliner Tageblatt“ donosi, że na ustach przedstawicieli mocarstw błąkał się złośliwy uśmieszek w czasie mowy Hendersona. Inne pisma podkreślają, że oświadczenie to podkopuje powagę rezolucji i oznacza jedynie niepewność, w jakiej znalazły się koła konferencji.

St. Ro.

Obrady rozbrojeniowe odroczone do 26 bm.

Delegat Polski protestuje przeciw zakulisowym szacherkom.

Genewa, 17. 10. (PAT) Komisja główna konferencji rozbrojeniowej na wczorajszem posiedzeniu przyjęła na wstępie propozycję, według której komisja ogranicza się do przyjęcia do wiadomości ekspose sir Johna Simona.

Następnie przewodniczący Henderson przedstawił komisji do aprobaty tekst telegramu do ministra von Neuratha.

Wobec tego, że telegram nie ogranicza się do kategorycznego odparcia nieuzasadnionych zarzutów niemieckiego ministra spraw zagr., lecz również wyciąga wnioski z poufnych rozmów, prowadzonych ostatnio w szczupłem gronie kilku mocarstw, delegaci ZSRR, Polski i Turcji złożyli deklarację, w której zastrzegają się przeciwko traktowaniu zarówno teraz jak i w przyszłości zagadnienia rozbrojeniowego w jednej tylko grupie mocarstw z pominięciem konferencji.

Delegat Polski minister Raczyński zaznaczył w deklaracji, że rząd polski nie może przyłączyć się do tych ustępów telegramu Hendersona, które dotyczą programu znanego delegatowi polskiemu w sposób bardzo niekompletny. Z tego samego powodu delegat polski zastrzega sobie opinję w stosunku do uwag o charakterze ogólnym, które odnoszą się do tego programu. Delegat polski zaznacza, że, składając tę deklarację, nie chce bynajmniej wyrazić, że ma jakiekolwiek objekcje przeciwko telegramowi, który przewodniczący chce wysłać do rządu niemieckiego.

Prezydjum zaproponowało **odroczyć obrady komisji głównej do dnia 26 bm.** Propozycja ta została przyjęta. Prezydjum konferencji zbierze się w przeddzień wznowienia obrad komisji głównej, a więc dnia 25 bm.

Niemcy są w przededniu wojny z Francją

Na dwie zmiany pracują fabryki materjałów wojennych.

Paryż, 17. 10. (PAT). Prasa ogłasza za tygodnikiem „Der Gegenangriff“ reprodukcję dokumentu, który stwierdza, że **Niemcy wytwarzają bomby, przeznaczone do bombardowania z samolotów.** Dokument ma formę instrukcji dla oddziałów szturmowych.

„Le Rempart“ podkreśla, że dokument ten niezbicie wykazuje:

1. **Istnienie samolotów do bombardowania, których posiadanie jest Niemcom zabronione przez traktaty.**
2. **Istnienie specjalnego przeszkolenia lotników wojskowych, a w szczególności specjalistów do rzucania bomb.**
3. **Produkowanie przez niemieckie fabryki zabronionych materjałów wojennych.**

Jak świadczy faktura, przesłana z Karlsruhe Industrie Werke do firmy Aber Becker w Berlinie, **przemysł niemiecki pracuje nad seryjnem wytwarzaniem materjałów wojennych.**

Dziennik zwraca uwagę na charakterystyczne zarządzenie, jakie wydało ministerstwo Reichswehry, które nakazało wyżej wymienionym przedsiębiorstwom zaprzestanie fabrykacji broni w fabryce w Karlsruhe i przeniesienie całkowicie tego działu do zakładów przemysłowych jakie ta firma posiada pod Berlinem. **Fabryka ta pracuje obecnie na dwie zmiany. Cytowany rozkaz — zaznacza dziennik — motywowany był w ten sposób, że Niemcy są w przededniu wojny z Francją. Cała produkcja materjałów wojennych powinna więc być przeniesiona z prowincyj pogranicznych do dzielnic centralnych Rzeszy.**

Zwyżka akcyj fabryk broni.

Paryż, 17. 10. (PAT) „Le Rempart“ podkreśla, że berlińskie koła giełdowe zazwyczaj dobrze poinformowane zareagowały na obecne wydarzenia zniżką papierów **za wyjątkiem akcyj fabryk automobili i broni, oraz akcyj „Farben-Industrie“, które już od kilku dni idą w górę. Jakkolwiek wzdrygamy się — pisze dziennik — szukać w kołach giełdowych wskazówki politycznej, niemniej faktem jest, że tkwi w tem prawda.**

Eskadra polska wystartowała do Rumunji.

Lwów, 17. 10. (PAT) Wczoraj o godz. 9,10 eskadra 32 samolotów polskich pod dowództwem szefa departamentu aeronautyki w Ministerstwie Spraw Wojskowych płk. Rayskiego wystartowała z lotniska w Skniłowie do Rumunji. W drodze do Bukaresztu eskadra zatrzyma się w Jassach celem uzupełnienia zapasów paliwa, poczem poleci wprost do Bukaresztu. Startujących lotników żegnali przedstawiciele władz wojskowych.

Rumunja wita polskich lotników.

Bukareszt, 17. 10. (PAT) Wczoraj o godz. 16,30 na lotnisku Pipera pod Bukaresztem wylądowała eskadra 32 samolotów polskich. Lotników polskich powitał szef sztabu głównego gen. Lazarescu, poseł Rzplitej Arciszewski, wielu przedstawicieli wojskowości i tłumy publiczności. Przed wylądowaniem samoloty w szyku trójkowym okrążyły miasto. Lotnicy polscy pozostaną w Bukareszcie dwa dni.

Wrzód na żywem ciele Narodu.

Kartel cementowy ograniczał produkcję

aby utrzymać wysoko cenę cementu i brał „odszkodowanie“ od firm zagranicznych za to, że nie dopuszczał do wywozu cementu.

Rozprawa przed Sądem Najwyższym.

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.). Po raz pierwszy w Polsce odbywa się przed sądem najwyższym w Warszawie rozprawa kartelowa. Dotyczy ona kartelu cementowego. Będzie ona miała zasadnicze znaczenie dla całego zagadnienia kartelów w Polsce, które jak ciężka zmora legły na społeczeństwie, z którego wyciska się w niebywały i niegodziwy sposób ciężko dziś zapracowane grosze. To też rozprawa ta budzi wielkie zainteresowanie. Odsłonić ma ona te straszne i liczne zbrodnie, jakich dopuścił się kartel cementowy wobec konsumenta polskiego i wobec robotnika polskiego. Odsłoni on wielkie i wstrząsające kulisy tantjem astronomicznych i gaż, jakie pobierają ci, którzy stoją na czele kartelów. Sala sądowa wypełniona. Przed gmachem sądu najwyższego, jakby jakiś pokaz wspaniałych automobilów. To możnowładcy limuzynami przybyli na proces. Wśród nich wielki procent — to żydzi. Obronę wnoszą pp.: Altenberg i Lichtenstein. Przy stole prasowym stara żydówka stenografistka. Wszędzie pełno żydów.

Rozprawie przewodniczy sędzia Giżycki, oskarża prokurator Piernikarski.

HISTORJA KARTELU.

Kartel cementowy powstał po roku 1926. Kartel ten silnie jest związany z obozem sanacyjnym. Jednym z jego prezesów jest poseł z BB p. Minkowski. Dziwnym trafem pierwsze rozporządzenie przeciwkartelowe dotknęło właśnie kartel cementowy. **18 września br. minister przemysłu i handlu nakazał rozwiązanie tego kartelu i zarazem zarządził natychmiastowe zaprzestanie jego działalności.**

Od zarządzenia ministerstwa kartel odwołał się do sądu kartelowego i w ten sposób sprawa znalazła się na wokandzie sądu najwyższego.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że **z chwilą powstania wolnej konkurencji cena cementu spadła już do 4-ch, a niekiedy nawet do 3 zł.**

ADMINISTRACJA KARTELU POCHŁANIAŁA PRZESZŁO 2 MILJONY ZŁ ROCZNIE.

Przedmiotem rozprawy są zarzuty ministerstwa, wygotowane przeciwko działalności tego kartelu.

Kartel ten, zdaniem ministerstwa, zapewnił sobie całkowity monopol na rynku wewnętrznym, zabezpieczył się również przeciwko konkurencji zagranicznej. Bezpośredniem następstwem tego była natychmiastowa zwyżka cen. Oparta o siłę monopolistyczną organizacja kartelu nie dopuszczała do jakiejkolwiek zmiany tychże cen. Z uwagi na to, że cement odgrywa poważną rolę w budownictwie wiejskiem i miejskiem, ministerstwo przystępując do obniżki cen przemysłowych objęło swoim programem w szczególności także i cement. Chociaż nastąpiła pewna obniżka ceny i to na wyraźne żądanie ministerstwa, jednak efekt był bardzo mały, prawie żaden. Zainterpelowany kartel odpowiedział, że „na koszty, związane z dostawą, przemysł cementowy żadnego wpływu nie posiada i mieć nie może“. I wszystko pozostało po staremu.

Ministerstwo widzi najbardziej szkodliwy skutek gospodarczy w samym fakcie istnienia kartelu cementowego, nietylko w jego działalności. Tylko koszty utrzymania biura sprzedaży wynosiły **w roku 1930 blisko 2 i pół miljona złotych(!!!) , w roku 1931 — 2.162.537 zł, w roku 1932 — 1.187.763 zł...** Sprzedaż 360 tysięcy tonn cementu mogłyby te cementownie same z łatwością uskutecznić bez tak olbrzymich kosztów administracyjnych. Ta wadliwa organizacja sprzedaży musiała się odbić na cenie cementu.

ZBRODNICZA DZIAŁALNOŚĆ EKSPORTOWA

Dalszym skutkiem, gospodarczo również szkodliwym jest hamujący wpływ wysokich cen cementu na rozwój ruchu budowlanego. **Cementownia „Łazy“ otrzymała 1.300 tys. zł za to, że nie została uruchomiona.** Nader szkodliwa była polityka eksportowa kartelu. Eksport cementu skurczył się z 152.512 tonn do 5.530 tonn! Kartele nie chciały wykorzystać poważnych kontyngentów wywozowych zagranicę. I wolał kartel kosztem zwiększenia bezrobocia w Polsce ograniczyć się do wygodnego, **systematycznego inkasowania gotówki od swoich zagranicznych kontrahentów za to tylko, że nie eksportował do ich krajów polskiego cementu...**

W ten sposób kartel pobrał tytułem „odszkodowania“ od austrjackiego przemysłu cementowego 141.479 zł, od węgierskiego 90 tys. złotych, od szwedzkiego 141.479 zł i t. d. Stosunkowo największe sumy „odszkodowania“ wpłynęły z małej Łotwy.

Cementownie podtrzymywały swoją egzystencję **kosztem szerokich mas konsumentów.** Dalsze istnienie tego kartelu musi powodować skutki gospodarcze wysoce szkodliwe, które nietylko zagrażają dobru publicznemu, ale nieustannie wyrządzają mu bardzo dotkliwe straty.

PRZEBIEG ROZPRAWY.

Przewodniczący najpierw udzielił głosu obronie. Przemawiał adwokat Altenberg, który usiłował wykazać, że unieruchomienie cementowni jak i przyjmowanie „odszkodowania“ od firm zagranicznych za niewyzyskiwanie możliwości eksportowych, jest zjawiskiem naturalnem.

O godzinie 16 rozprawę odroczono ze względu na nieobecność b. ministra skarbu Matuszewskiego, który w tym sensacyjnym procesie występuje jako rzecznik przemysłu.

Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich w Warszawie

pod opieką urzędowego kuratora.

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.). Do lokalu Robotników Chrześcijańskich w Warszawie przy ul. Śniadeckich przybyli przedstawiciele starostwa, którzy dokonali lustracji. W wyniku tego stwierdzono pewne usterki, kolidujące z przepisami prawnemi o stowarzyszeniach. M. in. zarzuca się dotychczasowemu zarządowi, że został powołany bezprawnie przez delegatów, którzy nie mieli uprawnień do głosowania.

Wyznaczono więc kuratora dla tego towarzystwa, którym został p. Gdyk, b. wicemarszałek sejmu.

Zaznaczyć należy, iż patronem stowarzyszenia był ks. Gąsiorowski.

Porozumienie komunistów z socjalistami.

Wspólny front przeciwko pochodowi faszyzmu.

Jak donosi wiedeński „Zwölf-Uhr-Blatt", w czasie obrad międzynarodówki związków zawodowych, jakie odbyły się w ubiegłym tygodniu w Wiedniu, **doszło pomiędzy komunistami i II międzynarodówką do zawarcia pewnego rodzaju umowy o wzajemnej nieagresji, w celu osiągnięcia jednolitego frontu w walce z faszyzmem.** W związku z tem doszło jakoby do porozumienia między moskiewskim kominternem a związkami socjal-demokratycznemi Europy w sprawie ustalenia wspólnej linji postępowania. W porozumieniu nie wzięli udziału tylko angielscy Labourzyści.

Jak w rzeczywistości codziennej wygląda polsko-gdańska ugoda.

Przed kilku dniami wszystkie dzienniki przyniosły hobiową wieść o niesłychanym napadzie i rabunku uzbrojonych i umundurowanych zbirów hitlerowskich w Ełganowie, napadzie który rozmiarami i dzikiem barbarzyństwem prześcignął nawet osławione pogromy rosyjskich huliganów i bolszewickich czerezwyczajek w pierwszym okresie rewolucji.

Nie wiemy i nie przesądzamy, jakie z tego bandyckiego napadu swych towarzyszy partyjnych, wyciągnie konsekwencje p. Dr. Rauschning, p. senator Kluck i inni rzekomi propagatorzy polsko-gdańskiej ugody i duchowi wodzowie gdańskich koszul brunatnych, to jednak stwierdzić z ubolewaniem musimy, że po wypadku ełganowskim, trudno będzie znaleźć Polaka, choćby największego optymistę, któryby się jeszcze łudził możliwością pokojowej zgodnej współpracy, z szałem nienawiści i żądzą mordu opanowanem hitleryzmem gdańskim.

Przypuszczać należy tylko dwie możliwości, mianowicie, że gdańska generalicja hitlerowska, z Dr. Rauschningiem, Greiserem, Forsterem i in. pracują według tradycyjnych zasad pruskich, obłudą i podstępem, lub też, że **utracili oni zupełnie władze i autorytet wśród zdziczałych swych kohort S. S. i S. A.-manów.**

Znając jednak ślepe posłuszeństwo i dyscyplinę panującą wśród tych wojskowo wydrylowanych kohort, czem oni zresztą sami chełpią się przy każdej sposobności, musimy tą drugą ewentualność wykluczyć, a przyjąć raczej za pewnik, że p. Dr. Rauschning i p. Greiser, tak w Warszawie jak i w Gdańsku oraz Genewie, odgrywali niecną komedję, **dla chwilowego uśpienia czujności** polskich władz i polskiego społeczeństwa, oraz dla zdobycia chwilowo korzyści gospodarczych, któreby się przyczyniły do utrwalenia ich reżimu, do czasu upragnionego „powrotu Gdańska na łono Ojczyzny niemieckiej". Tam bowiem będzie im już słodko nawet z głodu zdychać. Niestety z głodu zdychać będą nie dzisiejsi generałowie hitleryzmu, a tylko te stada obłędem opętanych baranów, idących ślepo za swemi trykami.

Że mentalność Niemców gdańskich po zawarciu polsko-gdańskiej umowy nie uległa najmniejszej zmianie, że nienawiść do Polski i żądza walki i odwetu dotychczas opanowuje ich umysły, świadczą jeszcze

DWA NASTĘPUJĄCE FAKTY,

co do których Dr. Rauschning, ani Senat gdański nie mogą się zasłonić nieświadomością tych faktów.

W gdańskiej Dyrekcji Kolei Państw. subskrybowało zupełnie dobrowolnie Pożyczkę Narodową **25 pracowników kolejowych, obywateli gdańskich, narodowości niemieckiej,** należący jednak do „Gewerkschaft der Eisenbahnangestellten" (Związek Zawodowy Kolejarzy), który od kilku miesięcy, ulegając terorowi hitlerowskiego reżimu został „gleichgeschaltet", czyli wchłonięty przez hitleryzm.

Obecnie jak się dowiadujemy, przez niedyskrecję, czy też świadome wysługiwanie się hitlerowcom, firmy bankowej „Wohl & Cie", doszło do wiadomości zarządu tego Związku Zawodowego, że niemieccy pracownicy kolejowi subskrybowali Polską Pożyczkę Narodową, więc **Zarząd ten uchwalił wykluczenie tych 25 członków ze Związku** z utratą wszelkich dotychczas nabytych praw, oraz **zarządził bojkot towarzyski i koleżeński tych pracowników.**

Czy Dyrekcja Kolejowa nie znalazłaby należytej odpowiedzi na ten jawny teror, dokonywany na lojalnych pracownikach, przez tuczonych groszem polskim pachołków hitleryzmu, działających na szkodę państwa polskiego?

W nocy z czwartku na piątek dnia 12/13 bm., oddziały szturmowe S. S. i związane z nią organizacje wojskowe, urządzały sobie między miejscowościami Jaeschkenthal i Pietzkendorf **regularne manewry oddziałów łączności,** które budowały polowe połączenia telefoniczne, dla celów bojowych, niepokojąc ćwiczeniami temi spokojną ludność obu wiosek.

Czy to są także tylko sportowe ćwiczenia? Czy odbywały one się także bez wiedzy Dr. Rauschninga?

Czy ćwiczenia te mają służyć dla utrwalenia pokojowych stosunków między Polską a Gdańskiem?

—::—

Aresztowanie 4 obrońców zagranicznych i wydalenie ich z Rzeszy.

Berlin, 17. 10. (PAT). Sobotnie posiedzenie w procesie o podpalenie Reichstagu rozpoczęło się od incydentu. Przewodniczący dr. Binder donosi o otrzymaniu odpisu listu, skierowanego przez bawiących w Berlinie adwokatów zagranicznych Daczewa, Grigorowa, Gallaghera i Willarda do obrony Bułgarów.

Autorzy listu oświadczają, że **wobec traktowania, jakiego doznawał Dymitrow ze strony policji i władz śledczych od chwili rozpoczęcia procesu, oskarżony ten może jako człowiek żywić tylko pogardę i lekceważenie dla wymienionych władz.** Przesłanie trybunałowi — mówi przewodniczący — odpisu tego listu, zawierającego tak ciężką obrazę i zarzuty, charakteryzuje się samo przez się.

Wobec tego przewodniczący odbiera wszystkim 4-em adwokatom zagranicznym przyznane im przez trybunał karty wstępu na rozprawę.

* * *

Wszyscy 4-ej zagraniczni obrońcy, którym odebrano prawo przysłuchiwania się rozprawie o podpalenie Reichstagu, zostaną wydaleni z granic Rzeszy. Do chwili opuszczenia Niemiec pozostaną oni w areszcie.

Bitwa Narodów pod Lipskiem.



Dnia 18 bm. mija 120 lat od bitwy pod Lipskiem, która stała się kamieniem grobowym potęgi Napoleona. Po tej klęsce musiał Napoleon opróżnić zdobyte dotychczas terytorja aż do prawego brzegu Renu. Na rycinie widzimy Napoleona u ogniska obozowego w przeddzień bitwy. Jest to kopja znanego obrazu francuskiego malarza.

Śmierć b. nuncjusza apostolskiego w Kownie.

Rzym. (Tel. wł.) Do Rzymu nadeszła z Jerozolimy wiadomość o zgonie ks. arcybiskupa Ryszarda Bartoloniego, byłego nuncjusza apostolskiego w Kownie, a ostatnio delegata apostolskiego na Egipt, Palestynę, Arabję, Transjordanję, Erytreję i Abisynję. Ś. p. ks. Bartoloni otoczony był powszechnym szacunkiem, to też wieść o jego śmierci wywarła w Watykanie bardzo silne wrażenie.

—::—

— **Prezydent miasta Sofji** Oroszakow złożył na posiedzeniu rady miejskiej sprawozdanie ze swej podróży do Polski, wyrażając się z najwyższem uznaniem o Polsce.

Ojciec św. o sztuce kościelnej.

Członkowie odbywającego się w Rzymie zjazdu tygodnia sztuki kościelnej przyjęci byli na audjencji przez papieża, który w krótkiem przemówieniu podkreślił, **że sztuka, o ile ma służyć udoskonaleniu życia ludzkiego,**

MUSI PRZEDEWSZYSTKIEM BYĆ MORALNĄ.

Co się tyczy sztuki kościelnej, to zadaniem jej jest służyć życiu nadprzyrodzonemu i utrwalaniu stosunku duszy do Boga. Są to prawdy, które nie powinnyby wymagać wyjaśnienia, które jednak ciągle trzeba podnosić, albowiem **zbyt często pospolitość góruje nad dobrym sensem.** Ciesząc się z sukcesów odbytego tygodnia i życząc, aby podobne zjazdy odbywały się częściej i dały odczuć społeczeństwu błogosławione swe skutki, udzielił w końcu Ojciec św. zebranym swego apostolskiego błogosławieństwa.

Marek Romański. (50

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Nie tylko jednak wizyta Edwarda Hoyma i bliskość rozprawy działały tak deprymująco na dziennikarza — w ogromnej mierze przyczyniła się również do tego wiadomość o zaginięciu detektywa.

Fred Fletcher miał nadzieję, że Snarski swemi zdolnościami i swą bajeczną intuicją sam rozwiąże zagadkę zamordowania ambasadora van Bergen, że znajdzie prawdziwego mordercę, że wykaże niewinność Hanki Orsini.

Nadzieje Freda Fletchera zostały jednak zniszczone przez prosty fakt zaginięcia Snarskiego, który w dniu, kiedy przewieziono dziennikarza otrutego do szpitala znikł, jakby go wiatr zdmuchnął.

Rozprawa przeciwko Hance Orsini miała się odbyć!

Fred Fletcher znalazł się w położeniu strasznem. Potwierdzić przed sądem tak bardzo misternie skonstruowane zeznania, które złożył policji — znaczyło to przyczynić się do skazania Hanki Orsini, o której niewinności był głęboko przekonany. Odwołać te zeznania i powiedzieć sądom prawdę, znaczyło to przyznać się do świadomego wprowadzenia w błąd policji, znaczyło to wreszcie — i to było dla Freda Fletchera najważniejsze — wmieszać Iris w sprawę zamordowania ambasadora van Bergen.

Co wybrać? Co robić? Co robić, gdy z każdą chwilą bliższa była rozprawa? Co robić gdy zbliżała się nieuchronnie chwila, kiedy trzeba się będzie zdecydować?

Ta walka wewnętrzna niszczyła wysiłki lekarza, który chciał Fletchera jak najszybciej postawić na nogi. Ta walka wewnętrzna sprawiła dalej, że dziennikarz nie zauważył, iż Edward Hoym, który wobec powołania Freda Fletchera miał być sprawozdawcą „Universalu" w tej sprawie, również przechodził ostry kryzys duchowy, który odbił się na jego ruchliwej, młodzieńczej twarzy.

Było to rano w przeddzień rozprawy. Dnia tego po południu miał Fred Fletcher opuścić wreszcie szpital i udać się do swego mieszkania.

Fred Fletcher był zadowolony z tej decyzji lekarza, mimo osłabienia, jakie jeszcze odczuwał.

Przez cały czas pobytu w szpitalu czekał na jakąkolwiek wiadomość od Iris. Przypuszczał, iż z pewnych względów nie będzie go mogła odwiedzić w szpitalu. Był jednak przekonany, iż otrzyma list, lub wiadomość telefoniczną.

Nie otrzymał żadnej wiadomości.

Teraz, gdy miał opuścić szpital, postanowił, że jeszcze tego wieczoru uda się do Iris i jeszcze raz pomówi z nią o sprawie Orsini, o sprawie zamordowania ambasadora van Bergen — że zaklnie ją na wszystkie świętości, by powiedziała mu, że jest istotnie niewinna tej zbrodni, że nie zabiła, jedynie zdobyła wówczas w trakcie wizyty w ambasadzie jeden z tekstów traktatu.

Myślał właśnie o tej wizycie, przechadzając się po separatce w szpitalnym płaszczu, gdy pielęgniarka oznajmiła mu, że przyszedł wywiadowca Ignacy Kiełbik, by przesłuchać go raz jeszcze — dodatkowo! — w sprawie zamachu na jego życie.

Fred Fletcher uczynił niechętny grymas, lecz nie było rady — musiał wywiadowcę przyjąć.

W drzwiach pokoju ukazała się sardynkowata postać zdolnego wywiadowcy.

Ignacy Kiełbik był człowiekiem uprzejmym. Zgiął się w ukłonie przed dziennikarzem i kładąc rękę na sercu wygłosił gładką formułę przepraszającą chorego, iż jest zmuszony go trudzić.

— Trudno jednak, panie redaktorze! Służba nie drużba!... Niestety!...

Fred Fletcher, który po raz drugi zetknął się z Kiełbikiem, miał do niego antypatję, której nie mógł sobie wytłumaczyć i wyperswadować. Zaprosił wywiadowcę, by usiadł.

— Cóż mi pan nowego powie!

— Właśnie chodzi o to, by pan mi opowiedział pewne szczegóły, któremi polecono mi uzupełnić śledztwo. Pan wie, oczywiście o zaginięciu detektywa Snarskiego...

— Wiem...

— Hm!... Istnieją podejrzenia, że ów Snarski nie był tym, za kogo się podawał, że zniknięcie jego...

— Co?...

Kiełbik skinął głową.

— Jestem tylko wywiadowcą i nie wiem wszystkiego. Przypuszczam jednak, że w całej sprawie ambasadora van Bergen i Hanki Orsini odegrał on rolę raczej dwuznaczną. O ile wiem sprawdza się obecnie, czy Snarski był istotnie tym, za kogo się podawał.

Fred Fletcher osłupiał. Zdumienie dziennikarza było zupełnie usprawiedliwione. Począł pytać Kiełbika o szczegóły, lecz tamten jął się zasłaniać zapewnieniami, że nic nie wie, że jest przecież tylko pionkiem... Że jest to wreszcie tajemnica śledztwa.

— Chciałem pana zapytać o kilka drobiazgów w związku ze Snarskim... — ozwał się wreszcie wywiadowca.

W tej chwili zapukano do drzwi.

Ukazała się w nich pielęgniarka.

— Panie redaktorze! W kancelarji szpitalnej jest telefon do pana.

Fred Fletcher skinął głową, poczem zwrócił się do wywiadowcy, przepraszając go na chwilę.

— Zaraz wrócę!...

— Gdyby nadkomisarz Szarecki lub ktokolwiek z przełożonych Kiełbika widzieli teraz jego zachowanie byliby bardzo, a bardzo zdziwieni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Lekarz dyżurny telefon nr. 12-40.

Kino „MORSKIE OKO“. Monumentalne arcydzieło filmowe p. t. **„Nowa płeć“** i nadprogram dźwiękowy.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Wielki obraz z życia żeglarskiego p. t. **„Czarny kapitan“** i dźwiękowy nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

NASZE WILKI MORSKIE ZWYCIĘZCAMI W MECZU.

Równocześnie z wielką wspaniałą nagrodą Gordon-Benetta, przywiezioną przez naszych asów lotniczych, załoga statku „Kościuszko“ przywiozła również cenną zdobycz, mianowicie śliczny puhar alabastrowy, zdobyty w rozegranym meczu piłkarskim z amerykańską drużyną polskich klubów sportowych.

Puhar ten, jako miła pamiątka, pozostaje w przechowaniu kapitana statku Borkowskiego, który podczas powitania zdobywców nagrody Gordon-Benetta, nie omieszkał poszczycić się również zdobyczą swoich „wilków morskich“.

KRADZIEŻ ROWERÓW ZNÓW KWITNIE.

Zatrzymano znów dwóch amatorów na cudze rowery, a to niej. Henryka Nakiłę, (widocznie chciał być Henrykiem Nakole), który tymczasem zajechał na 6 miesięcy do „ula“, oraz Tadeusza Kędzierskiego, obiecującego 15-letniego młodzieńca.

UCIECZKI OD ŻYCIA.

W powrotnej drodze z Rotterdamu do Gdyni statkiem „Robur VI“ dnia 14 bm. odebrał sobie życie przez powieszenie bosman tego statku, Władysław Kłosin. Dochodzenia przeprowadzone ustaliły, że przyczyną ucieczki od życia była depresja duchowa.

Tego samego dnia o godzinie 21-ej przed kinem „Morskie Oko“ usiłował odebrać sobie życie mieszkaniec Grabówka, Henryk Tuliński przez wypicie esencji octowej. Niedoszłego samobójcę odwieziono do szpitala SS. Miłosierdzia.

KRWAWE PORACHUNKI.

Na tle jakichś osobistych porachunków, skończyła się ożywiona dyskusja między mieszkańcem Chylonji Janem Wysińskim a Gdynianinem Feliksem Truszkowskim na tem, że Wysiński pokiereszowany został ciężko nożyczkami przez doprowadzonego do... krawieckiej pasji Truszkowskiego.

Wysińskiego odwieziono w stanie groźnym do szpitala SS. Miłosierdzia, a temperament Truszkowskiego ostudzony został w areszcie policyjnym.

Częściowy sukces akcji Związku Lokatorów.

Z inicjatywy tutejszego Związku Lokatorów powołany został na wniosek Komisarjatu Rządu nowy Urząd Rozjemczy dla spraw lokatorskich, w którego skład powołany został także przedstawiciel Związku Lokatorów.

Nowy Urząd Rozjemczy powołany został w następującym składzie:

Przewodniczący mgr. praw Adam Bartoszewski, naczelnik wydziału Komisarjatu Rządu, zastępca przewodniczącego mgr. praw Ernest Sobesto, kierownik oddziału Komisarjatu Rządu, jako ławnicy ze strony lokatorów: Mieczysław Mistat, redaktor, prezes Związku Lokatorów i radny miasta, mgr. ekon. Stanisław Malesa, Sikora Jan, urzędnik kolejowy, Wypych Stanisław, Jednac Stanisław, radni miejscy, Grenczyk Stanisław, urzędnik Kom. Rządu.

Ze strony właścicieli nieruchomości: Radtke Jan z Gdyni, Miotk Teodor z Oksywia, Borecki August z Obłuża, Jasiński Antoni z Chylonji, inż. Diaskiewicz z Gdyni i Czoska Antoni z Gdyni.

Urząd rozjemczy, obecnie mianowany, czeka prawdopodobnie poważne zadanie, jeżeli spełniony zostanie drugi postulat Związku Lokatorów, mianowicie rozszerzenie mocy prawnej ustawy o ochronie lokatorów także na nowe domy w Gdyni, a conajmniej rozszerzenie uprawnienia Urzędu Rozjemczego do wydawania miarodajnych dla władz administracyjnych względnie sądowych opinji co do wysokości i słuszności żądanych przez właścicieli nieruchomości czynszów.

Przeniesienie urzędników polskich z Gdańska.

Z Dyrekcji Poczt i Telegrafów R. P. w Gdańsku przeniesiono w ostatnich dniach 7 wyższych urzędników, przydzielając ich do poszczególnych urzędów w różnych miastach Polski.

W związku z tem **podał się do dymisyji prezes dyrekcji p. Dziekan.**



PRZED OPUSZCZENIEM STATKU.
1) Kapitan Hynek, 2) por. Burzyński, 3) kapitan kom. „Kościuszki“ Borkowski, 4) żona kpt. Hynka. Przed kpt. Hynkiem nagroda „Gordon-Benetta“.



Młodzież szkolna witająca wracających bohaterów przed magaz. „Pantarei“.

Nie zawsze cel uświęca środki.

Jak to zeszłego tygodnia donosiliśmy, młodzież gimnazjum dr. Zegarskiego z własnej inicjatywy samorzutnie zebrała na subskrypcję pożyczki narodowej 200 zł. Na ten cel składała jednak młodzież te drobne kwoty, które oszczędziła, odmawiając sobie tych potrzeb czy przyjemności, na które pieniądze te otrzymała, jak n. p. drugie śniadanie, kino lub t. p.

Dowiedziawszy się z dziennika o tym pięknym objawie budzącego się poczucia obywatelskiego u młodzieży, **Miejskie Gimnazjum Tow. Szkół Średnich** zapragnęło pochlubić się również takim sukcesem.

Niestety stało się to już nieco za późno i w sposób mijający się z celem, albowiem zbiórkę na cele subskrypcji nie zainicjowała sama młodzież szkolna, lecz poprostu gospodarze poszczególnych klas, a więc profesorowie, polecili młodzieży w środę, **dnia 11 bm., a więc już po zamknięciu subskrypcji przynieść po 2 zł na cele subskrypcji pożyczki narodowej.**

Rezultat więc był taki, że nie młodzież sama, lecz rodzice uczniów zmuszeni zostali moralnie do dodatkowej subskrypcji pożyczki za swoje dzieci.

Nie chodzi tu już o to dodatkowe obciążenie przeważnie sfer urzędniczych tą napozór drobną kwotą, lecz o jej moralny efekt. Nie była to bowiem samorzutna inicjatywa młodzieży, lecz poprostu **„komendirka“** nauczycieli oraz wysokość składek nie pozostawiona była uznaniu młodzieży według materjalnych możliwości każdego ucznia, lecz **zgóry narzucona.**

Nie zawsze ta sama rzecz robiona przez dwóch, jest taka samą.

Zapytać się przytem godzi, czy subskrypcja ta poza wyznaczonym terminem została przyjęta.

——::——

Nowe pogłoski o zmianie uposażeń urzędników.

Warszawa. (Tel. wł.). W prasie, przedewszystkiem w warszawskiej prasie endeckiej, od kilku dni pojawiły się pogłoski o mającej nastąpić zmianie ustawy uposażeniowej dla urzędników państwowych. Jak donosi dzisiejsza ABC ustawa ta ma być zmieniona w tym kierunku, że urzędnicy państwowi nie będą płacić podatku dochodowego ani też składek emerytalnych. Oczywiście w tym wypadku odpowiednio obniżonoby uposażenie, tak, że zmiana byłaby czysto techniczna.

Mówi się, że zamiast dotychczasowego skomplikowanego systemu obliczań poborów urzędnicy otrzymywać będą pensje zasadnicze w wysokości 60% obecnych poborów i z dodatku funkcyjnego w wysokości 40% tych poborów.

Dekret ten ma być ramowy, tj. pozostawiłby Radzie Ministrów prawo oznaczenia wysokości uposażenia w poszczególnych grupach i prawo zaszeregowania pracowników do poszczególnych grup.

Ze swej strony możemy dodać, iż dekretu tego nie należy się rychło spodziewać, gdyż sprawa ta nie jest dostatecznie jeszcze uzgodniona. Nie wiadomo też, jakie są szczegóły tej ustawy i w jakim kierunku ona pójdzie. Dotychczasowe enuncjacje pism są dowolne i oparte na pogłoskach i przypuszczeniach.

Komisja dyscyplinarna dla nauczycieli

Warszawa, 17. 10. (tel. wł.) Ministerstwo oświaty dokonało nominacji komisyj dyscyplinarnych dla nauczycieli i to zarówno komisyj obwodowych, jak i komisji odwoławczej przy ministerstwie. Na czele tej komisji stanął p. Braun.

Drobne wiadomości.

— **Senat uniwersytetu w Cambridge** wprowadził z nowym rokiem szkolnym wykłady języka polskiego.

— **Na rozkaz.** W wszystkich miastach Prus Wschodnich urządzono ub. niedzieli hitlerowskie parady wojskowe.

— **Państwowe koleje w Szwecji** zakupiły 17.500 tonn węgla polskiego.

— **W Lublinie wykończono budowę** 4-piętrowego gimnazjum biskupiego według najnowszych wymagań techniki i higjeny.

— **Wielu inżynierów niemieckich,** zatrudnionych przez rząd sowiecki, otrzymało rozkaz niezwłocznego opuszczenia Rosji.

— **Strajkujący studenci** podpalili uniwersytet w stolicy Meksyku.

— **Rząd niemiecki** zakupił w Londynie większą ilość motorów samolotowych tego samego typu, który używa wojskowe lotnictwo angielskie.

— **W Medjolanie** wybudowali Włosi kolosalnych rozmiarów dworzec kolejowy, nakrywając dachem szklanym 30 torów.

— **W Sopotach wskoczył do morza** i utopił się kupiec Klumberg z Rygi z powodu strat poniesionych podczas gry w kasynie.

— **W czasie ćwiczeń artylerji litewskiej** w rejonie Olity, jeden z kanonierów strzelił z działa tak nieumiejętnie, że pocisk rozbił litewską strażnicę graniczną.

— **W Insbrucku rozegrała się tragedja,** której ofiarą padło dwóch adwokatów i lekarz, mianowicie adw. Leonardi zastrzelił swego kolegę dr. Niederwidera, a następnie zranił ciężko lekarza dr. Krölla i popełnił samobójstwo na cmentarzu.

Nieco o sadach na Kaszubach.

II.

Przymrozki idą zawsze w noce jasne, ciche, zimne na glębę suchą. Maj suchy jest na Kaszubach zawsze niebezpieczny dla pól i sadów, pozatem łubin tworzy zczasem grubą warstwę humusu i wnosi dużo cennego azotu w glębę. Uboczną korzyścią jest upiększenie gospodarstwa, zysk z siemienia, które jest drogie, ptactwo domowe chętnie w nim się przetrzymuje i chroni przed napadami srok, gap, krogulców i jastrzębi.

W sadach używanych jednocześnie do innych celów można drzewa obsiać łubinem w promieniu koron.

Drzewa należy nawozić jesienią nawierzchnię najlepiej krótkim obornikiem.

Ze względu na częste wichry jesienne, trzeba wybierać **jabłonie** z owocem mocno wiszącym na gałęzi. Prawie że wszystkie drzewa owocowe potrzebują **dużo słońca i powietrza,** wszystkie regularnego nawożenia i dużo wapna, zwłaszcza pestkowe, sady nadmiernie wilgotne i kwaśne trzeba drenować; gdzie to się nie da przeprowadzić, trzeba sadzić **gatunki odporne na wilgoć** a na miejscach cienistych znoszące cień.

Jako jabłoń sezonowa owocująca doskonale i dojrzewająca w sierpniu zasługuje na wzmiankę **Oliwka Inflancka.** Owoc średni, duży, jasnożółty, nareszcie biały, okrągławy. Pod nazwą „oliwka“ kursuje dużo bezwartościowych jabłoni rychłych. Trzeba zażądać oliwki inflanckiej (transparente blanche „Klara-Apfel“) a nie kupować drzewka od byle kogo. Oliwka inflancka rośnie średnio wysoko, jest odporna na mrozy i choroby — rośnie na Inflantach daleko zimniejszych od Kaszub.

Z jabłek zimowych na pierwszem miejscu zasługuje na uwagę jabłoń znana i ceniona **Baumana Reneta,** owoc zależnie od doglądu średni — duży, okrągły, rumiany, bardzo smaczny, leży do wiosny, drzewo odporne na mrozy, tworzy koronę niewielką, owoc trzyma się mocno gałęzi, co jest zaletą nieocenioną. Reneta znosi stanowisko otwarte. Podobna do niej jest **Reneta Kaselska** — „Grosse Kasseler Reinette“ — owoc średni, dojrzewający w marcu przetrzymuje się do lata. Zaletą jej jest, że kwitnie późno, znosi każde położenie z wyjątkiem jałowych piasków i gruntu przemokłego, owoc siedzi bardzo silnie na drzewie.

Jako jabłoń użytkowa wydająca owoc bardzo trwały, leżący aż do nowych zbiorów odporna na mrozy i słoty, duża nie wybredna zaprowadziła się — **Żeleźniak** — „Roter Eisenapfel“ — Pomme durable doskonała odmiana do użytku kuchennego, do wyrobu win, podobnie jak renety, jako owoc kuchenny chętnie nabywany przez cały rok. Owoc nie wisi tak mocno jak u renet. Żeleźniak poleca się zasadzić między budynkami, na miejscu odpowiedniem od wiatrów zachodnich. Rośnie wysoko, silnie z nieszeroką koroną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Avignon - miasto papieży.

Obrany papieżem w roku 1305, Klemens V, arcybiskup z Bordeaux, przeniósł stolicę papieską z Rzymu do Avignonu, dając początek słynnej „niewoli avignońskiej", która trwała lat 70. „Niewiele miast — pisze Renan — było tak mało przygotowanych na miejsce pobytu dworu papieskiego, jak Avignon". I dziś, po siedmiu wiekach, Avignon pozostało niewielkiem miasteczkiem, liczącem około 50.000 mieszkańców.

O ile jednak w ostatnich wiekach historja tego miasta uległa zapomnieniu, to obecnie znowu przeżywa okres dobrobytu dzięki swej sławnej przeszłości. Tłumy turystów z Półn. Ameryki i Anglji zwiedzając to „miasto papieży", podziwiają szczątki potężnych murów pałacu papieskiego, stare fortece i baszty.

Avignon — to już typowe miasto południa. Dość spojrzeć na nerwowy ruch uliczny, rzędy stolików przed kawiarniami, ulicznych śpiewaków i muzykantów, dookoła których gromadzi się publiczność, biorąca w tem wszystkiem żywy udział. Centrum życia wieczornego jest obszerny plac, pięknie wysadzany cienistemi platanami. Tłumnie zebrana publiczność rozkoszuje się świeżością wieczoru, wypijając niezliczoną ilość różnych „rafraichissements".

Któżby to pomyślał, że tuż obok, oddzielone tylko wąską uliczką, po której trzeba piąć się dość stromo ku górze, wznoszą się imponujące, starożytne budowle pałacu papieskiego! Górujące swem położeniem nad miastem, oświetlone tylko łagodną poświatą księżyca, surowe jego, lecz zarazem potężne mury robią wrażenie obrazu z rycerskiej baśni.

Przed przybyciem papieży, Avignon było małą tylko mieściną, jakkolwiek znaną już z przed dwóch wieków przed Narodzeniem Chrystusa i odgrywającą niejednokrotnie ważną rolę ze względu na swą wyjątkową strategiczną sytuację. Wzniesione początkowo na „Rocher des Domes", na stromem wybrzeżu Rodanu, otaczającem twierdzę z trzech stron, stało się prawie nie do zdobycia.

Zachciewa się Zosi jagódek

Naczelny prezes prowincji brandenburskiej Kube wygłosił w miejscowości Neubentschen **(Nowy Zbąszyn)** na pograniczu przemówienie, w którem m. in. oświadczył, iż ludność wschodniego pogranicza stale odczuwa ciężkie czasy, jakie Traktat Wersalski zadał Niemcom. Rewolucja narodowo-socjalistyczna wprowadziła tym obszarom **nadzieje na przyszłość.** Dlatego też odnoszą się **z szczerem zadowoleniem,** że kanclerz **Hitler** zdecydował **wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów** i odwołał delegatów niemieckich z konferencji rozbrojeniowej.

Artysta scen polskich Solski

otrzymał złoty krzyż zasługi.

Warszawa. (Tel. wł.) Wielki artysta Ludwik Solski został odznaczony złotym krzyżem zasługi za swą działalność na polu artystycznem, za krzewienie sztuki polskiej w najdoskonalszym wyrazie.

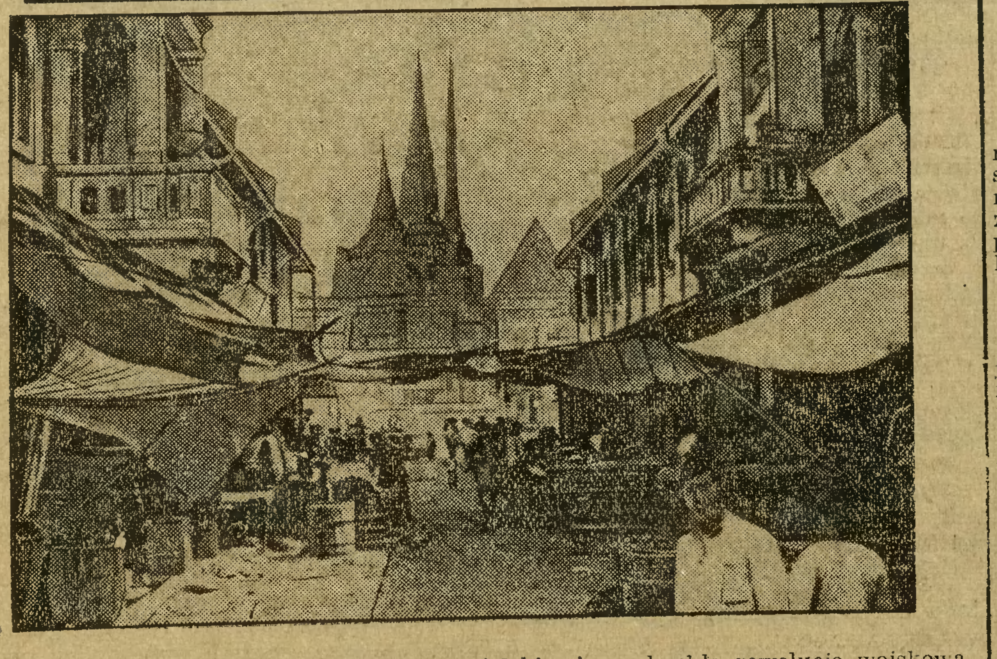
Wiadomość o wyróżnieniu znakomitego artysty ogół przyjmie do wiadomości z zadowoleniem.

Strzał przez okno.

Stanisławów. Miasto poruszone zostało zbrodnią skrytobójczą, której ofiarą padł znany przemysłowiec drzewny, Eljasz Rotenberg z Sadzawy. Mianowicie Rotenberg wróciwszy wieczorem do domu, rozbierał się przy oknie, aby udać się na spoczynek. W tej chwili padł strzał i Rotenberg, trafiony kulą karabinową w serce, zginął na miejscu. Sprawca zbiegł.

Rewolucja wojskowa w Siamie.





W Siamie, kraju leżącym poza Indjami angielskiemi, wybuchła rewolucja wojskowa, która tym razem poważnie zagraża obecnym wielkorządcom tego kraju. Na rycinie u góry widzimy zbuntowanych żołnierzy, maszerujących ulicą stolicy Bangkok, u dołu zaś pagodę, jakiemi całe miasto jest usiane. Powodem rewolucji są nowatorstwa, jakie obecny król Siamu po powrocie z Europy chciał w swoim kraju zaprowadzać.

Przygody polskich lotników

w lasach Kanady.

Wywiad z kpt. Hynkiem i por. Burzyńskim.

Warszawa, 17. 10. Jak wynika z wyjaśnień, udzielonych przez kpt. Hynka i por. Burzyńskiego, zwycięzców zawodów balonowych o nagrodę Gordon-Benneta, start balonu „Kościuszko" nastąpił w dn. 2-go września br. z Chicago o godz. 19,13 przy panującym wietrze północno-wschodnim. Lotnicy początkowo lecieli dość nisko aż do jeziora Michigan. Dn. 3 września wieczorem z powodu złych warunków atmosferycznych lotnicy musieli się wznieść na znaczną wysokość, która w pewnym okresie czasu wynosiła

6.000 METRÓW.

W ciągu 11 godzin lotnicy szybowali na tej wysokości, posługując się przy oddychaniu tlenem. Rano dn. 4 września balon opuścił się na mniejszą wysokość, zrzucając balast. M. in. lotnicy musieli wyrzucić również i radjoaparat, butle po tlenie, część żywności, a nawet ciepłe ubranie. Lotnicy szybowali

NAD LASAMI KANADY.

O godz. 10,48 lotnicy postanowili wylądować. Lądowanie odbyło się pomyślnie. Powłoka balonu zawisła na drzewach, a kosz wisiał na wysokości 2 i pół metra nad ziemią. Ogółem lotnicy znajdowali się w powietrzu przez **39 godzin 30 minut.** Po wylądowaniu i odpoczynku lotnicy zabrali ze sobą barograf, legitymacje lotnicze, mapy oraz kilka pomarańcz i trochę rodzynków, tj. całą żywność, jaka im pozostała. Lotnicy postanowili

ODNALEŹĆ LINJĘ KOLEJOWĄ,

którą zauważyli z balonu w czasie lotu. Droga poprzez puszczę kanadyjską do linji kolejowej trwała do dn. 9 września. Droga ta była bardzo uciążliwa. Dotarłszy do linji kolejowej, lotnicy spotkali pierwszych ludzi, którzy poinformowali ich, gdzie się znajduje najbliższa stacja kolejowa.

Przesolili...

Państwo nie potrzebuje akcyj filantropijnych.

Przy każdej dyktaturze mnożą się w zastraszający sposób brygady zwolenników, które licytują się w zgadywaniu pragnień i zamierzeń rządowych. W działalności swej stają się notorycznie „bardziej papiescy niż sam papież".

Tak się ma u nas również z Pożyczką Narodową. Jak wiadomo rząd rozpisując pożyczkę narodową zwrócił się do obywateli o udzielenie pomocy państwu, przyczem jest rzeczą jasną, że dał zupełną gwarancję pewności ulokowanym w ten sposób papierom. Akcja ta w żadnym wypadku **nie miała nosić charakteru filantropji.**

Tymczasem ostatnio szereg osób inicjuje zreczenie się na rzecz skarbu przypadających im obligacyj.

Jak słusznie zaznacza „Gazeta Handlowa" **akcja ta w rezultacie może przynieść szkodę kredytowi publicznemu.** Państwo zwróciło się do swych obywateli nie o jałmużnę, ale o pożyczkę, co wymaga zaufania, że pieniądze wpłacone na pożyczkę zostaną z należytemi procentami zwrócone. Zrzekający się demonstracyjnie obligacyj mogą wbrew swym najszlachetniejszym intencjom wywołać wrażenie, że to zobowiązanie państwa nie przedstawia dla nich wartości. **Zwłaszcza niebezpiecznem jest, kiedy to zrzekanie się następuje na skutek uchwał korporacyjnych, gdzie może działać pierwiastek przymusu moralnego,** co znowu może zrodzić podejrzenie, że władze państwowe rozpisując pożyczkę pragnęły w istocie narzucić zamaskowaną daninę.

Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że nie będzie przed ukończeniem wpłat i wydaniem obligacyj przyjmowało do wiadomości deklaracyj o zrzekaniu się wynikających z pożyczki uprawnień. **(j.)**

Pielgrzymka polska w Rzymie

Rzym. (Tel. wł.) Dnia 13 bm. przybyła do Rzymu polska narodowa pielgrzymka jubileuszowa, witana na dworcu przez bawiących obecnie w Rzymie księży biskupów polskich Przeździeckiego, Szelążka, Jasińskiego, Bukrabę i Niemirę, oraz radcę ambasady polskiej przy Watykanie, Janikowskiego i księży prałatów Janasika i Zakrzewskiego.

—o—

Czarcia wyspa St. Zjednoczonych.

Waszyngton. (PAT). Według oświadczenia prokuratora generalnego Stany Zjedn. będą miały swoją „Czarcią wyspę". Będzie to pustynna wyspa Alcatraz niedaleko San Francisco. Deportowani tam będą niebezpieczni przestępcy, jak gangsterzy i porywający w celach okupu.

Z Rosji Sowieckiej.

NAWRÓCONY GRZESZNIK.

Z Piotrogrodu donoszą, że jeden z zagorzałych członków opozycji, Bucharin, napisał list do biura politycznego partji komunistycznej, w którym wyraża swoją skruchę za popełnione błędy i gotowość powrotu do pracy aktywnej pod przewodnictwem Stalina.

AWANTURY W SORMOWSKICH ZAKŁADACH.

(sł). Berliński korespondent „Wozrożdienja" donosi, na podstawie otrzymanych wiadomości z Niżniego Nowgorodu o awanturach, wynikłych w Sormowskich zakładach przemysłowych, gdzie w ostatnich czasach nagromadziło się sporo wrzącego materjału wśród robotników.

Początek skandalu miał miejsce na wiecu zwołanym w sprawie procesu o podpalenie berlińskiego reichstagu przez lotną brygadę propagandową. W czasie przemówień moskiewskich oratorów stale przerywano głosami: — „Co nas obchodzi proces i sprawa Reichstagu? Lepiej zajmijcie się lepszem odżywianiem mas robotniczych" i t. p.

To zniecierpliwiło czekistów i poczęli oni krzykaczy kolejno wyprowadzać z sali. Wówczas robotnicy rzucili się na czekistów, wywołując formalną bójkę.

Wezwana milicja otoczyła gmach, i sprawdzając dokumenty osobiste wiecowników, aresztowała 60 osób.

Głównymi sprawcami zamieszek okazali się robotnicy-komuniści, bezpartyjni natomiast zachowywali się cały czas biernie.

PODEJRZANA KATASTROFA.

Osoby, przybywające z ZSSR. opowiadają o katastrofie kolejowej pod Smoleńskiem, w czasie której kilka wagonów spadło z szyn. Liczba ofiar w ludziach niewiadoma, gdyż wszystkich pasażerów ocalonych, GPU aresztowało, przewiozło do Moskwy, gdzie zatrzymywano dla przeprowadzenia śledztwa przez dłuższy czas.

LOS UCIEKINIERÓW.

Na terytorjum łotewskie przedostało się kilkunastu sowieckich włościan z prośbą do władz o zezwolenie na przyjęcie do swego kraju trzech tysięcy włościan z pogranicznych wsi. Żalili się uciekinierzy, że życie w Bolszewji stało się dla nich niemożliwe, teror i głód wypędza ich z zagród.

Władze pograniczne nakarmiły uciekinierów, lecz odmówiły prawa azylu, wobec czego nieszczęśliwi powrócili do Bolszewji.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 17 na 18 bm. p. dr. Woyciechowski.

Nocny dyżur w bież. tygodniu pełni apteka „Pod Złotym Lwem".

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Gdybym miał miljon".
Kino X: „Tragedja nad Bosforem".
Żołnierskie: „Republika piratów".

Baczność Ch. D.

Zebranie plenarne Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Inowrocławiu odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godz. 7,30 w hotelu „Pod Lwem" (w górnej salce). Ze względu na bardzo ważne sprawy obecność wszystkich członków konieczna. Wstęp za legitymacjami.

Za zarząd: (—) Kobierski, prezes.

Prośba. Syn biednej wdowy z Inowrocławia przyjęty został jako braciszek-zakonnik do Stowarzyszenia Misyjnego Księży Pallotynów w Warszawie. Potrzebuje jednak wyprawę, jaką wymaga się od każdego kandydata na zakonnika. W tym celu zwraca się on za naszem pośrednictwem z błagalną prośbą do szlachetnych i ofiarnych serc Szanownych Czytelników „Dziennika Bydgoskiego" o przyjście mu z pomocą. Ofiary w gotówce względnie w naturze uprasza się składać w oddziale „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu, Rynek 20 „Dla braciszka D."

MĄTWY. Pożegnanie prezesa „Sokoła". W tych dniach odbyło się w Mątwach zebranie plenarne Tow. gimn. „Sokół", na którem żegnano długoletniego prezesa gniazda mątewskiego p. Eichhorsta, który opuszcza Kujawy zachodnie i udaje się do Próchnowa pod Warszawą. W imieniu gniazda żegnał swego prezesa naczelnik Łapiński, który przedstawiwszy zasługi dla idei sokolej p. Eichhorsta, wręczył mu w dowód uznania piękny dyplom. Serdecznie tak samo żegnano małżonkę prezesa p. Eichhorsta, która nie szczędziła swoich rad i pomocy w pracy sokolej.

Na pierwszy samolot w Inowrocławiu

Odezwa do całego społeczeństwa.

W tym roku minęło 10 lat od założenia Ligi Obrony Powietrznej i Gazowej w Inowrocławiu. Prace i czyny tej ligi niezwykle podziwiane są także zagranicą i służą jako wzór dla obcych. Ofiary zebrane przez zorganizowane społeczeństwo polskie stworzyły instytut aerodynamiczny, instytut chemiczno-gazowy, szkoły mechaników, pilotów i lotniska.

W tych dniach minęło również 10 lat od założenia L. O. P. P. w Inowrocławiu. Przeszło 40 kół miejscowych tej ligi, to dowód zrozumienia społeczeństwa kujawskiego dla zagadnienia obrony lotniczej państwa. Ostatnio utworzono w Inowrocławiu największe w Polsce muzeum lotniczo-gazowe i poświęcono lotnisko.

W przyszłym roku przystępuje Komitet budowy lotniska do założenia portu lotniczego w Inowrocławiu. Prace komitetu miejscowego popiera cały szereg ministerstw i władz wyższych.

Jeszcze przed założeniem portu lotniczego zacznie się uprawianie sportu lotniczego, popieranego przez L. O. P. P. i Aeroklub Kujawski, sekcję Aeroklubu Poznańskiego. Z wiosną roku przyszłego stanie pierwszy **hangar na lotnisku inowrocławskiem** i temsamem placówka do praktycznej działalności lotniczej będzie gotowa. Zebrano już pewne sumy na pierwszy samolot inowrocławski i liczne subwencje na umożliwienie pracy lotniczej w Inowrocławiu są zapewnione.

L. O. P. P. i Aeroklub Kujawski w Inowrocławiu odnoszą się w tej ważnej chwili ponownie do ofiarności społeczeństwa, celem ufundowania dostatecznej sumy na pierwszy samolot inowrocławski. Zwracamy się z apelem do obywatelstwa miasta i powiatu inowrocławskiego oraz do całych Kujaw zachodnich, aby nie szczędziło datków na pierwszy samolot inowrocławski. A zatem, niech wszyscy dołożą swą część do pierwszego samolotu w Inowrocławiu.

—::—

WĄGROWIEC. Komisaryczny burmistrz. Dekretem p. Wojewody Poznańskiego dotychczasowy burmistrz p. Jan Kuchczyński zamianowany został z dniem 15 bm. komisarycznym burmistrzem miasta Wągrowca.

Konsekracja kościoła w Fordonie.

Z Fordonu donosi nasz korespondent:

Jak wczoraj wspominaliśmy, w dniu 14 bm. przybrał Fordon odświętną szatę celem godnego przyjęcia swego arcypasterza ks. biskupa sufragana Dominika. O godz. 15 ukazał się od strony Bydgoszczy samochód, wiozący drogich gości. Przy poczcie powitał ks. biskupa burmistrz p. Wawrzyniak w imieniu obywatelstwa, poczem odprowadzono ks. biskupa w procesji do kościoła. Po przywitaniu przez ks. proboszcza w imieniu parafjan odbyła się procesja i bierzmowanie około 700 osób. W niedzielę odbyła się uroczysta konsekracja kościoła, a po południu w salce parafjalnej składały hołd ks. biskupowi towarzystwa Akcji Katolickiej.

Pozatem poświęcił ks. biskup sztandary Tow. śpiewu św. Cecylji i Stow. Młodych Polek. W poniedziałek odbyła się wizytacja zakładu karnego i ochronki miejskiej. Po południu żegnano ks. biskupa, który wyruszył na dalszą wizytację.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: Apteka Pod Łabędziem, Rynek Gł. 20, tel. 142.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Miłość bez słów".
Gryf: „Żółty książę" z Ramonem Novarro.
Orzeł: „Pocałunek skazańca" oraz „Pierwszy pocałunek".

Teatr Miejski.

Wobec niebywałego sukcesu jaki odniosła świetna artystka Jadwiga Zaklicka w Grudziądzu, kierownictwo teatru zaprosiło Zaklicką na jeszcze jeden występ. Zaklicka wystąpi w czwartek, w komedji Zagona **„Dżimbi".** Początek o godz. 8.

Pożar wybuchł w stolarni — warsztacie reperacyjnym kajaków, należącym do p. Wrońskiego przy ul. Dworcowej. W szopie znajdowało się oprócz suchego drzewa dużo łatwopalnego materjału, tak że pożar bardzo łatwo mógł się rozszerzyć i przenieść na sąsiadujące drewniane szopy. Dzięki natychmiastowemu przybyciu straży pożarnej zlokalizowano pożar w przeciągu pół godziny. Straty wynoszą około 2.500 zł. Pożar spowodowało prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Zamknięcie sezonu kajakowego. W niedzielę odbyło się uroczyste zamknięcie sezonu kajakowego w przystani Sokoła I. Po defiladzie kajaków z udziałem Tow. Wioślarskiego „Wisła" nastąpiła zbiórka wszystkich członków, do których przemówił prezes Sokoła p. Banaszak, dziękując zawodnikom za godne bronienie na zawodach barw towarzystwa. Kierownik sekcji zaapelował, ażeby wszyscy w przyszłym roku przystąpili do żmudnej pracy około rozwoju kajakarstwa grudziądzkiego. W imieniu M. K. W. F. rozdał żetony i dyplomy przewodniczący w. f. p. Bączyński, dyplomy z Święta Morza wręczył prezes Sokoła. Na zakończenie nastąpiło uroczyste ściągnięcie bandery.

Nieszczęśliwy wypadek. Otocki Mieczysław, lat 4, syn rolnika z Tuszewa, będąc na moście kolejowym nad Wisłą, wychylił się poza zabezpieczenie i wpadł do Wisły. Otocki został wyratowany i odstawiony do szpitala miejskiego. Po udzieleniu pierwszej pomocy wrócił do swoich rodziców.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Pod Lwem, Nowomiejski Rynek.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11.30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Kawalkada".
Światowid: „Miłość w aucie".
Palace: „Dixiana".
Lira: „Biały upiór".
Corso: „W każdym porcie dziewczyna".

TEATR NARODOWY.

We wtorek, 17. bm. o godz. 20 — tani wtorek — **„Dwadzieścia dni kozy"**, komedja w 3 aktach M. Henequin'a. Ceny najniższe od 25 gr do 1,45 zł.

Wieczornica ku czci św. Teresy. W ub. niedzielę odbyła się powtórka wieczornicy ku czci św. Teresy. Z uznaniem należy podkreślić pełnię poświęcenia i bezinteresowności Towarzystwa Młodych Polek, które podjęło tyle trudu dla idei Chrystusa i bezpłatnie udostępniło udział szerokim rzeszom naszego kościoła.

Powrót wojewody. W niedzielę w godzinach południowych wrócił z wypoczynku powakacyjnego wojewoda Kirtiklis. Witano go z iście przesadną manifestacją. Raziło to nietylko otoczenie, ale zapewne i samego wojewodę. Wieczorem odbyły się na cześć wojewody w „Tivoli" dożynki.

Konkurs modeli samolotów. W niedzielę po południu odbył się konkurs modeli samolotów bezsilnikowych. Do udziału w konkursie zgłosiło się 105 członków. Zawody odbyły się na placu ćwiczeń obok hali balonowej i wykazały wielkie zainteresowanie tak konstruktorów jak i publiczności.

Zakończenie sezonu strzeleckiego Bractwa Kurkowego. W niedzielę odbyło się ostatnie strzelanie na zakończenie sezonu. W przeddzień odbyła się skromna zabawa towarzyska, zaś w samą niedzielę członkowie bractwa brali żywy udział w strzelaniu. Przed południem odbyło się strzelanie o P. O. S., zaś po południu strzelanie o nagrody, gdzie w strzelaniu z wolnej ręki wyróżnili się pp. Artur Szulc, Gośliński i Kapczyński.

Afera apteczna w Toruniu. W ostatnich dniach przeprowadzono w aptece „Pod Orłem" w Toruniu rewizję, w czasie której znaleziono towary produkcji zagranicznej wartości kilkanaście tysięcy złotych. Towar ten zajęto. Z uwagi na śledztwo szczegóły pozostają w tajemnicy.

25-lecie pracy zawodowej. W ub. sobotę obchodził znany na tutejszym terenie mistrz piekarski p. Paweł Jurkiewicz 25-lecie swej pracy zawodowej. Rok obecny to niezwykły w jego życiu. Niedawno święcił on srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego, w tym roku też upłynęło 10 lat jego cechmistrzostwa oraz 10 lat jego przewodnictwa w komisji mistrzowskiej i czeladniczej. Pan Jurkiewicz przez cały okres 25-lecia swej pracy przebywał na terenie Torunia. Samodzielną pracę rozpoczął w kwietniu 1908 roku. Jubilatowi z okazji jego uroczystości składamy serdeczne życzenia. Ad multos annos.

Na samolot challenge'owy „Pomorze".

Komitet Miejski L. O. P. P. podaje do publicznej wiadomości, że lista ofiarodawców na ufundowanie samolotu „Pomorze" na Challenge 1934 r. powiększyła się o dalsze 252,70 zł.

Powyższa kwota została zebrana w następujących wysokościach przez: Szefostwo Intendentury O. K. VIII. 37,40 zł, Wojew. Komenda Policji Państw. 50 zł, Inspektorat Szkolny 50 zł, Dyrekcję Banku Zw. Spółek Zarobk. 50 zł, Tow. Kupców Chrześcijańskich 5,30 zł, Dyrekcję Rzeźni Miejskiej 5 zł, zjazd kierowników zakładów graficznych 100 zł.

Zarząd komitetu wyraża na tej drodze wszystkim ofiarodawcom jak najserdeczniejsze podziękowanie oraz wzywa obywatelstwo miasta Torunia do składania ofiar, byśmy wykonać mogli wielki testament Żwirki i Wigury, byśmy obecnością pomorskiego samolotu w międzynarodowych zawodach turystycznych w r. 1934 godnie zaświadczyli o polskości Pomorza. Nie dużo zatem pozostaje czasu, w którym musimy zebrać 35.000 złotych na samolot „Pomorze". Drobną ofiarą przyczyńmy się do przyszłego zwycięstwa.

—x—

Suka karmi tygrysiątka.

Z Poznania donoszą:

Poznański ogród zoologiczny wzbogacił się w tych dniach o 5 nowych cennych okazów, a mianowicie urodziły się 4 tygrysy i 1 pantera. Niestety matki tych noworodków okazały się, jak dotąd, złemi karmicielkami, wobec czego trzeba było ich miejsce zastąpić psem - suką. Przybrana matka zajęła się bardzo troskliwie podstępnie podrzuconemi dziećmi swych wrogów i wychowuje je z zwykłą psią starannością. Ostatnie określenie nie należy jednakże pojmować w ujemnem znaczeniu, lecz przeciwnie psia matka pielęgnuje podrzutki jak swoje własne dzieci.

Nowonarodzone tygrysy i lamparta można oglądać każdego czasu.

—X—

ZMARLI.

Ś. p. **Juljusz Berg,** z Gniezna, lat 70.
Ś. p. **dr. Teofil Michałowski,** lekarz w Kowalewie.

Tczew.

Pan „baron" Paleske daje „jałmużnę"... Przewodniczący Komitetu Pożyczki Narodowej w Swarożynie pod Tczewem zwrócił się w ub. tygodniu do barona von Paleske z zapytaniem, ile raczy ofiarować pieniędzy na pożyczkę narodową. Odpowiedź była wprost ignorująca... 5 zł (pięć złotych) pewno jeszcze na raty! Przewodniczący po porozumieniu się z pozostałemi członkami Komitetu Pożyczki Narodowej zwrócił baronowi von Paleske deklarację z odpowiedniem umotywowaniem. Dodać należy, iż baron von Paleske jest jednym z najbogatszych ziemian w powiecie tczewskim, gdyż w tymże powiecie jest właścicielem 5 obszarów dworskich, więc od każdej wsi chciał dać na pożyczkę narodową po złotemu. Jałmużny barona Paleske'go nie przyjęto.

Pożar powstał w stodole jednego z gospodarzy wsi Jeleń pod Gniewiem, pow. Tczew. Stodoła wraz z całorocznym zbiorem i maszynami rolniczemi spłonęła doszczętnie. Ponieważ zachodzi podejrzenie o podpalenie, wyjechali z Tczewa na miejsce pożaru wywiadowcy policji. Straty są bardzo znaczne.

Niepowodzenia włamywaczy. Dwaj złodzieje włamali się do mieszkania Franciszka Maleka w Tczewie. Zbudzony podejrzanemi szmerami właściciel mieszkania wpadł niespodzianie do pokoju i przytrzymał jednego ze sprawców niej. Leona Witkowskiego z Tczewa, którego oddał w ręce policji. Drugi zdołał zbiec. Tejże nocy również dwóch nieznanych sprawców włamało się do zabudowań Anny Piotrowskiej w Zaciszu pod Tczewem. Złodzieje nie zdołali nic zabrać, gdyż zostali spłoszeni.

3 miesiące aresztu za nawoływanie do nieposłuszeństwa. Tut. sąd grodzki pod przewodnictwem sędziego Bilińskiego skazał bezrobotnego robotnika Franc. Kowalkowskiego z Tczewa na trzy miesiące aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego od dnia 30 września br. za to, iż podczas wykonywania przez bezrobotnych prac doraźnych przy mieście, nawoływał robotników do nieposłuszeństwa władzom miejskim.

Samobójstwo. 18-letni parobek Antoni Rafalski z Brzeźna pod Starogardem popełnił samobójstwo, strzelając sobie w usta z dubeltówki. Powód tego rozpaczliwego kroku jest narazie nieznany.

Straszne skutki nieostrożności. W stodole drobnego rolnika Anastazego Różyńskiego we wsi Mieścin pod Tczewem rżnięto sieczkę. Nakładająca do sieczkarki pęki słomy 52-letnia Małgorzata Różyńska, żona właściciela zagrody, wskutek własnej nieostrożności pochwycona została przez walce sieczkarki. W straszny sposób zmasakrowaną kobietę przewieziono do szpitala św. Wincentego w Tczewie. Nieszczęśliwa kobieta doznała zwichnięcia obojczyka, zniekształcenia nosa oraz całej głowy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 października 1933 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Małgorzaty Alacoque p.
Jutro: Łukasza ew.
Wschód słońca o godzinie 6.28.
Zachód słońca o godzinie 17.01.

—::—

Stan pogody

Pogoda słoneczna o umiarkowanem lub niewielkiem zachmurzeniu nieba. Temperatura w Bydgoszczy +13 stopni, w Zakopanem +6 stopni. W górach spadł śnieg. Kierunek wiatru ulegnie do jutra zmianie — z południowego na zachodni.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 16. X. — 22. X. 1933 r.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zabytków i pamiątek bydgoskich.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie występy J. Zaklickiej. Gościna znakomitej artystki Jadwigi Zaklickiej dobiega końca, bowiem z końcem bieżącego tygodnia kończy urocza arstystka gościnne występy na naszej scenie.

Dziś, we wtorek i jutro, w środę wyborna komedja Zagona **„DŻIMBI"**, ucieleśniona rzetelnym talentem J. Zaklickiej.

W sobotę inauguracyjne przedstawienie sezonu 1933/34. Wypełni arcydzieło Al. hr. Fredry **„PRZYJACIELE"** w koncepcji reżyserskiej R. Niewiarowicza, w nowej oprawie dekoracyjnej art.-mal. teatrów wileńskich J. Hawryłkiewicza.

„MYSZ KOŚCIELNA" w niedzielę o godzinie 4-ej po południu po cenach zniżonych z gościnnym udziałem J. Zaklickiej.

— **Osobiste.** Znany na tutejszym terenie dyrektor Miejskiego Wydziału Wychowania Fizycznego p. Marcin Matuszewski wstąpił w ub. sobotę w związki małżeńskie. Szczęść Boże!

— **Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego** zawiadamia, że konferencja wywiadowcza o wynikach sprawowania się i postępów w nauce uczniów Seminarjum, jak i Szkoły Ćwiczeń odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 13,30 w gmachu Seminarjum.

Ruch cudzoziemców

na terenie miasta Bydgoszczy we wrześniu był słaby. Przyjechało do Bydgoszczy z Anglji 2, Austrji 1, Czechosłowacji 2, Danji 2, Francji 1, Holandji 2, Litwy 3, Łotwy 1, z Niemiec 192, Rumunji 6, z Węgier 3, Włoch 1, z Stanów Zjednoczonych Ameryki tylko 2, z Turcji 1, Afryki 1, Szwajcarji 2. Ogółem 225. Wyjechało zagranicę 233 osób, w tem 213 do Niemiec.

— **20 złotych na 12 rat będzie kosztować detefon z anteną i słuchawkami.** W najbliższym czasie ma pojawić się rozporządzenie min. poczt w sprawie wprowadzenia sprzedaży przez Polskie Radjo detefonów. Detefon z anteną i słuchawkami ma kosztować obecnie 20 zł i to w ratach 12.

— **Pamiętajcie,** że wycieczka dwudniowa do Warszawy odbędzie się w listopadzie, wyjazd z Bydgoszczy 4 listopada o godz. 23,30, powrót 7 listopada o godz. 7. Bilety do nabycia w sekretarjacie Pol. Tow. Krajoznawczego ul. Marsz. Focha 3 tel. 764 do dnia 2 listopada w cenie 19,80 zł.



Walka o tron Habsburgów.

B. ces. Zyta, wdowa po ostatnim monarsze austro-węgierskim Karolu, bawi obecnie w Rzymie. Wspólnie z Sykstusem parmeńskim zabiega w Watykanie i Kwirynale o poparcie akcyj legitymistycznych kół Austrji i Węgier i osadzenie na tronie syna swego Ottona. U góry księżniczka włoska Marja, którą ma poślubić Otto (u dołu). Na prawo ostatnia cesarzowa Austrji.

Regulamin wyborczy do rad miejskich w Poznańskiem i na Pomorzu.

Prawo wybierania posiada każdy obywatel polski bez różnicy płci, o **ukończonych 24 latach życia.** Wybranym do rady miejskiej może być każdy obywatel polski, który ukończył do dnia zarządzenia wyborów 30 lat, ma prawo wybierania i włada językiem polskim w słowie i piśmie.

Miasto, liczące do 5 tysięcy mieszkańców, może stanowić jeden okręg wyborczy. Obszar miast, liczących ponad 5 tysięcy mieszkańców, podzieli rządowa władza administracyjna na okręgi wyborcze i ustali dla każdego okręgu, w zależności od liczby jego mieszkańców, ilość przypadających nań mandatów radzieckich. Na poszczególny okręg wyborczy nie może przypadać mniej niż 3 mandaty.

Wybory do rady miejskiej zarządza w miastach niewydzielonych **starosta powiatowy,** w miastach wydzielonych **wojewoda.** Przed zarządzeniem wyborów władze zarządzające dokonywują podziału obszaru na okręgi wyborcze i na obwody głosowania i ustalą ilość mandatów w poszczególnych okręgach. Dla przeprowadzenia wyborów ustanawia się główną komisję wyborczą i okręgowe komisje wyborcze. W razie podziału okręgów wyborczych na obwody głosowania, należy utworzyć również obwodowe komisje wyborcze.

Dalej regulamin zawiera przepisy odnośnie spisu wyborców, list kandydatów, składania list, głosowania i t. d.

Między innemi zaznaczone jest, iż **każdy wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych wybiera się w danym okręgu wyborczym,** przyczem ma prawo część lub wszystkie rozporządzalne swe głosy oddać **na jednego i tego samego kandydata.** Wówczas wypisuje na karcie do głosowania tyle razy nazwisko tego kandydata, ile głosów chce mu oddać. Karta do głosowania musi być koloru białego.

W ciągu 7 dni po dniu ogłoszenia wyniku wyborów można wnosić protesty przeciwko wyborom z żądaniem unieważnienia wyborów w całości albo też wyboru poszczególnego radnego. W razie unieważnienia wyborów w całości zarządzone są nowe wybory w ciągu 14 dni.

Koszty, związane z przeprowadzeniem wyborów, ponosi gmina miejska.

Wybory w Bydgoszczy 26 listopada

Ukazało się rozporządzenie wojewody poznańskiego o rozpisaniu wyborów gminnych w Poznaniu i wydzielonych miastach Wielkopolski i liczących powyżej 10 tysięcy mieszkańców.

Dzień wyborów ustalony został na **niedzielę 26 listopada b. r.**

Poza Poznaniem w dniu tym wybory do rad gminnych odbędą się między innymi w następujących miastach Wielkopolski: **Bydgoszczy, Gnieźnie, Inowrocławiu, Krotoszynie, Lesznie, Szamotułach, Jarocinie, Ostrowie i Kępnie.**

Burmistrzom tych miast doręczone zostało rozporządzenie wojewody poznańskiego.

Wybory zarządzone zostaną na podstawie nowej ustawy samorządowej.

Wartość produkcji rzemiosła bydgoskiego.

Przeciętna wartość rocznej produkcji rzemieślniczej w okręgu bydgoskim wynosi 49 milj. zł, przyczem 40 proc. wartości całej produkcji przypada na rzeźnictwo, piekarstwo i cukiernictwo, a 60 proc. na wszystkie zawody pozostałe. Dzieląc wartość ogólnej produkcji przez ilość warsztatów w okręgu bydgoskim, przypada na jeden warsztat przeciętnie 6.400 zł rocznej wartości produkcji. Największą wartość produkcji wykazuje rzeźnictwo, którego przeciętna produkcja wynosi 35—45 tys. zł, a najniższa koszykarstwo w kwocie 1.800 zł rocznie.

—::—

Sokół żeński.

Dziś, we wtorek ćwiczenia drużyny **w gimnazjum żeńskiem** (nie w Koperniku) od godziny 7-ej. Liczne i punktualne przybycie konieczne.

Winogrona potanieją.

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.). Rząd polski zezwolił na przywóz 100 wagonów winogron greckich po ulgowych stawkach, wynoszących 55 gr za kilo.

W związku z tem należy się spodziewać potanienia winogron na rynku wewnętrznym. Należy zaznaczyć, iż wzamian za winogrona Grecja weźmie od nas węgiel w ilości 50.000 t.

Łowcy i myśliwi, uwaga!

Termin zgłoszeń na **Pomorską Wystawę Łowiecką i Pokaz Trofeów Myśliwskich** upływa z dniem 23. 10. Formularze zgłoszenia eksponatów i regulamin dostarcza bezpłatnie Pomorskie Towarzystwo Łowieckie, Toruń, Sienkiewicza 10. Eksponaty wysłane frachtem kolejowym (nie bagażem!) do stacji przeznaczenia **Toruń-Przedmieście** korzystają z bezpłatnego, zwrotnego przewozu do stacji nadania. Wystawcom i zwiedzającym przyznano 50% zniżki od ceny biletu kolejowego w drodze powrotnej z Torunia.

—::—

— **Przypominamy,** że dziś tj. we wtorek jest **otwarcie kursu** dla sióstr pogotowia sanitarnego. Początek o godz. 19,30 w Miejskiej Szkole Handlowej przy ul. Jagiellońskiej. Polski Czerwony Krzyż.

—x—

Ziemia za zaległości podatkowe.

„Gazeta Handlowa" donosi: W sferach rządowych omawiany jest obecnie projekt ustawy, dotyczący przekazywania ziemi Skarbowi Państwa wzamian za zaległości podatkowe, właścicieli większych gospodarstw rolnych

100 lat miłosiernego dzieła.

(hak) Przed 100 laty student prawa, świątobliwy Fryderyk Ozanam założył w Paryżu **organizację, która pod nazwą Konferencji św. Wincentego à Paulo miała się zająć urzeczywistnieniem chrześcijańskiego postulatu miłości bliźniego.** Konferencje takie były już wtedy potrzebne, czego dowodem choćby fakt szybkiego ich rozpowszechnienia w całym świecie katolickim. Dzisiaj potrzeba ich istnienia jest jeszcze większa, bo lata postępu przyniosły światu większą biedę i nędzę, ogarniającą bardzo szerokie warstwy.

Wspomnieniu historycznego czynu Ozanama i zbożnej agitacji za przystępowaniem do czynnej współpracy w Konferencjach poświęcony był uroczysty obchód jubileuszowy, urządzony w ub. niedzielę przez **Konferencję Męską św. Wincentego à Paulo przy parafji farnej.** Akademję w domu katolickim przy farze **zagaił ks. kan. Schulz,** podkreślając znaczenie akcji katolickiej, pojętej w formie niesienia prawdziwie chrześcijańskiej pomocy najbiedniejszym.

Do ofenzywy miłości chrześcijańskiej, tak niezbędnej w dzisiejszych ciężkich i dla wielu krytycznych czasach nawoływał w pięknym referacie p. rektor Ewald. Przekonywujące słowa prelegenta padły na grunt podatny i niewątpliwie w najbliższym czasie wzrosną szeregi tej tak pożytecznej a może za mało jeszcze docenianej organizacji.

Do podniesienia nastroju licznie zebranej publiczności przyczyniły się **produkcje chóru św. Wojciecha,** który wykonał dwa utwory religijne.

—::—

Aresztowanie znanego przemysłowca.

Uwięziono znanego w Poznaniu przemysłowca Czubka, właściciela cegielni i fabryki ceramicznej w Antoninie, dyrektora sp. akc. Wyroby Ceramiczne Krotoszyn—Przysieka.

Czubek stoi pod zarzutem licznych oszustw na szkodę Skarbu Państwa i na szkodę akcjonarjuszy fabryki Krotoszyn—Przysieka.

Nowy ciekawy proces „Dziennika Bydgoskiego“.

Chodziło o artykuł p. t. „Żale i troski nauczycielstwa“. — Prokurator żądał skazania oskarżonego redaktora na 7 dni aresztu, sąd uwolnił go od winy i kary.

W styczniu bieżącego roku prokuratura Sądu Okręgowego w Bydgoszczy postawiła redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Bydgoskiego“ **Stanisława Nowakowskiego** w stan oskarżenia, ponieważ dopuścił do umieszczenia w numerze na dzień 30 grudnia 1932 roku artykułu p. t. „Żale i troski nauczycielstwa“, w którym prokurator dopatrzył się „publicznego rozpowszechniania fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny“ (występek z art. 177 k. k.)

Rozprawa przeprowadzona przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy zakończyła się dnia 7 października

WYROKIEM UWALNIAJĄCYM.

Przedmiotem oskarżenia były następujące ustępy artykułu „Dziennika Bydgoskiego“:

„Obecna sytuacja nauczycielstwa, pojmującego swe posłannictwo uczciwie i szlachetnie, pozostawia bardzo wiele do życzenia. **Wkradający się do szkolnictwa prąd wolnomyślicielski, szerzenie atmosfery służalczości i niewolniczości** a co zatem idzie **donosicielstwo, stosowanie przymusu partyjnego i gwałcenie sumien obywatelskich,** tudzież zbyt niskie uposażenie sił nauczycielskich — oto żale i troski nauczycielstwa chrześcijańskiego!“

Oskarżony przyznaje się do umieszczenia tego artykułu, ale do winy się nie poczuwa. Jako świadków na jego wniosek przesłuchano **kuratora okręgu poznańskiego dr. Pollaka z Poznania i prezesa chrześcijańsko-narodowego stowarzyszenia nauczycieli szkół powszechnych p. Kazimierza Beyera z Bydgoszczy.**

KURATOR DR. POLLAK PRZYZNAŁ,

że na konferencji inspektorów szkolnych okręgu poznańskiego w Bydgoszczy w roku ubiegłym ostro skarcił wewnętrzne niesnaski, kłótnie, zawiść, podejrzenia i insynuacje, dalej że **zdarzały się wypadki** wzajemnego bezpodstawnego oskarżania się, spotwarzania i **wypadki donosicielstwa** władzom politycznym.

Prezes Beyer zeznał, co następuje:

„Koledzy żalili się przedemną, jako prezesem organizacji chrześcijańskich nauczycieli, iż władze ich przełożone wymagają od nich **wstąpienia do Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem,** która będzie rękojmią prawdziwie państwowej pracy w szkole. Członkowie nasi, którzy **wstąpili do „Ogniska“,** uczynili to niezawsze ze względów ideowych, lecz dlatego, że byli przekonani o tem, że jako członkowie tego stowarzyszenia **otrzymają stabilizację“.** Świadek podaje konkretne wypadki, iż istotnie stabilizacja nastąpiła i zeznaje dalej: „Pewien kierownik szkoły, który nakłaniał nauczycieli do wstąpienia w szeregi **Związku Strzeleckiego,**

ODGRAŻAŁ SIĘ OPORNYM,

iż będą przeniesieni **za karę** na Kresy Wschodnie!“

Od dalszych pytań, o które oskarżony redaktor prosił na okoliczność, iż z niektórych szkół usunięto stare pozdrowienie „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ a zastąpiono je modnem „Cześć!“ i podobnemi, sędzia przeprowadzający rozprawę odstąpił.

W ostatniem słowie oskarżony stwierdza, iż

DOWÓD PRAWDY ZOSTAŁ PRZEPROWADZONY

i że redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ nie chodziło o wywołanie niepokoju, lecz o oczyszczenie atmosfery wewnętrznej szkoły, aby uzdrowić słabe i załamane charaktery i dźwignąć poziom etyczny polskiego nauczyciela, co zupełnie zgodne jest z apelem kuratora dr. Pollaka.

Sąd podzielił zdanie oskarżonego.

DOWCIP DLA NIEMOWLĄT.

— Do czego właściwie służy rad?
— Zapomocą radu leczą raka.
— A komu zależy na tem, żeby leczyć takiego mizernego skorupiaka, jak rak?!

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.



Nr. 12. BRZOZY W ZIMNYCH WODACH.

Z sali sądowej.

Fałszerze książeczek P. K. O.

(ak) Dobrana szajka fałszerzy książeczek oszczędnościowych grasująca w Bydgoszczy, która naraziła skarb państwa na stratę około 2000 złotych, stanęła onegdaj przed sądem okręgowym w Toruniu. Na ławie oskarżonych zasiedli: 21-letni **Konrad Musolf** z zawodu fotograf, karany już za podobne przestępstwa, 24-letni kancelista **Bolesław Krzyżanowski** i 32-letni biuralista **Wojciech Bezdyk.** Wszyscy oskarżeni pochodzą z Grudziądza.

Szajka ta grasowała w pierwszym rzędzie w Bydgoszczy oraz w Toruniu, Brodnicy, Tucholi, Chojnicach, Jabłonowie i innych mniejszych miasteczkach pomorskich. W poszczególnych urzędach pocztowych w wyżej wskazanych miejscowościach wpłacali oskarżeni drobne kwoty na P. K. O., posługując się **staremi książeczkami inwalidzkiemi,** skradzionemi w starostwie powiatowem w Grudziądzu.

Na uzyskanych w ten sposób książeczkach oszczędnościowych wywabiali oni pierwotne cyfry sposobem chemicznym i wypisywali większe kwoty, przeważnie sto złotych.

Po przesłuchaniu oskarżonych oraz powołanych na rozprawę świadków, sąd skazał Krzyżanowskiego i Musolfa na **2 lata więzienia,** Bezdyka na **15 miesięcy więzienia.** Wobec tego, iż Bezdyk przyznał się do winy z niezwykłą szczerością sąd zawiesił mu wykonanie kary.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Dżimbi“.

Komedja w 3 aktach St. Zagona.

Ucho nie jest jedynym organem słuchu. Człowiek przy czynności słuchania bezwiednie posługuje się innemi zmysłami. Czemuż to bowiem uważnie wpatrujemy się w oblicze mówcy, jakby w książkę? Czemu wolimy słuchać siedząc, często podpierając brodę, otwierając usta — chociaż słowa nie mają wcale zamiaru dostać się do żołądka czy też do płuc?

Powiadamy: „cały zamienił się w słuch“, czyli słucha całą swoją istotą. Dzieje się to wtedy, kiedy mówca nietylko na zmysł słuchu, ale i na inne resonansowe czynniki słuchającego oddziaływa. Stąd to podnoszenie i zniżanie głosu, patos, gestykulacja, a także dobór miejsca i kostjumu, czasem zaś pomysłowe „triki“, aby jak najbardziej zniewolić do wytężonej uwagi.

Afrykańska Dżimbi, pierwotne wobec nas, kulturalnych, stworzenie jest też takim pomysłem, taką ilustracją do słów, przykuwającą uwagę słuchaczów. Bo autor chce wyrazić swoje poglądy, które bez tej przynęty z pewnością przeszłyby mimo uszu, zdaniem zaś autora są one — jeśli nie ważne, to przynajmniej wielce ciekawe.

W ten sposób jakaś barbarzynka staje się mentorem ludzi cywilizowanych, którzy jej ulegają. Zresztą nie bez powodu. Dżimbi ma swoje racje, a cywilizowani muszą je uznać, kapitulując z kanonów, wytworzonych przez uczone, kulturalne głowy. Następuje jakby chwilowe ocknienie, które każe zastanowić się nad tem, że człowiek biały zagalopował się w dążeniu do postępu i znajduje się na manowcach. Przynajmniej pod niektóremi względami. N. p. czemu biali żenią się, a nie chcą potomstwa?

Nadzwyczajną mamy uciechę, kiedy niby dziecinny, a jednak zdrowy sposób myślenia dzikiej dziewczyny druzgocze paragrafy europejskiej logiki i etyki, i kiedy ta logika i etyka — mówiąc dobitnie — dostaje w łeb wobec niektórych praw rzekomo barbarzyńskich.

Rzecz naturalna, że dowcipnych, a trafnych powiedzeń z tego tytułu jest w sztuce bardzo wiele, tak że wystarczy ich w zupełności na wieczór śmiechu i nawet po tym wieczorze do równie wesołej dyskusji towarzyskiej.

Rolę Dżimbi z wielką ofiarnością przyjęła p. Zaklicka. Z ofiarnością, gdyż tej komedji w ofierze złożyła aryjską cerę i fizyczny wysiłek, objawiający się kroplami potu na czole, mimo znacznego obnażenia ciała. Ale opłaciła się ofiara — jeśli tylko, broń Boże, nie zaszkodziło to zdrowiu — ponieważ Dżimbi p. Zaklickiej łudziła nadzwyczajnie gibkością ruchów i wyrazem twarzy — cokolwiek mniej mową; zwłaszcza w pierwszym akcie.

P. Maassówna odtworzyła doskonały kontrast do tej pierwotnej kobiety. Kostjumy, szyk i ułożenie wyrażały prawdziwą elegancję. Niemniej dobrze p. Drohocka oddała ślamazarną pannę, niepozbawioną wszakże ponętnej dla mężczyzn strony.

Z drugiego występu p. Kalinowskiego możemy śmiało tuszyć, że będzie ten artysta niemałą atrakcją w rolach amantów.

Tak więc zwolna przekonujemy się, że do sił dawnych z ustaloną już tęgą marką, do których w tej sztuce zaliczamy pp. Wilamowskiego, Lochmanna i Cybulskiego — no i oczywiście z pań p. Łukowską — dołączają się w tym sezonie bardzo cenne nabytki artystyczne.

Kr. Stasicki.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26. 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7,45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław | Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **N2.59.**

Stan wody na Wiśle dnia 17 października: Zawichost 1.18, Warszawa 1.10, Płock 64, Toruń 52, Fordon 55, Chełmno 45, Grudziądz 69, Korzeniewo 82, Piekło 10, Tczew — 08, Einlage 2.20, Schiev. 2.40,

Dział Gospodarczy

Samorząd gospodarczy

przeciw projektowi ordynacji podatkowej.

Odbyły się obrady Międzyizbowej Komisji Skarbowej, na których rozpatrzono projekt ordynacji podatkowej, nadesłany do zaopinjowania przez Ministerstwo Skarbu.

Po rozpatrzeniu projektu Zjazd jednomyślnie wyraził pogląd, że **projekt w przedłożonej do zaopinjowania formie nie powinien wejść w życie, konstrukcja bowiem projektowanego postępowania wymiarowego i odwoławczego jest tak jednostronna, iż wprowadzenie jej mogłoby wywołać szereg ujemnych skutków dla całości gospodarstwa narodowego.**

Projekt zrywa z uświęconą w najważniejszych podatkach bezpośrednich zasadą, jaką jest współudział w akcji wymiarowej czynnika obywatelskiego i zainteresowanych podatników. **Według zasad projektu nietylko zeznanie płatnika nie ma żadnego znaczenia, lecz i decyzja w wypadku rozbieżności oceny płatnika i urzędu pozostawiona jest temu ostatniemu.** Nadto płatnik nie dowiaduje się o podstawach, na jakich mu ustalono taki lub inny podatek, a przewidziane w projekcie prawo ustnych informacyj jest pozbawione większego znaczenia.

W Komisji Odwoławczej większość członków stanowią nominaci władz skarbowych, którzy decydują tylko po wysłuchaniu wniosków urzędników skarbowych, podatnik bowiem wbrew dotychczasowemu stanowi rzeczy nie zostaje dopuszczony do stawania na Komisji i udzielania ustnych wyjaśnień.

W wyniku obrad uchwalono zaproponować zmiany do wszystkich prawie artykułów projektu.

Przedewszystkiem więc — według opinji większości izb — powinny być zachowane instytucje obywatelskich komisji podatkowych, przy zmianie ich dotychczasowej budowy i sposobu powoływania członków w kierunku gwarantującym większą objektywność wymiaru oraz powoływanie najbardziej odpowiednich kandydatów. Instancje odwoławcze winny być tak skonstruowane, aby w ich skład nie wchodzili urzędnicy ponoszący bezpośrednią i służbową odpowiedzialność za wyniki akcji wymiarowej i za działalność podwładnych organów. Nadto, by wymiar był dostosowany do rzeczywistości, należy zainteresowanym udostępnić materjały, na których opiera się wymiar, a instancji, rozstrzygającej ostatecznie odwołania, dać możność oceny stanu faktycznego nietylko na podstawie oświetlenia władzy skarbowej, ale również i zainteresowanej strony.

Ulgi w spłacie zryczałtowanego podatku przemysłowego.

Nawiązując do okólnika z dn. 18. V. 1932 r. L. D. V. 15979/4/32, Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 28. IX. 1933 r. L. D. V. 41559/4/33, wyjaśniło, że na podstawie części IV powyższego okólnika izby skarbowe (Urząd Wojewódzki Śląski) upoważnione są do udzielania indywidualnych ulg w spłacie zryczałtowanego podatku przemysłowego, i to zarówno w formie rozłożenia na raty, względnie odroczenia, jako też umorzenia powyższej należności podatkowej.

Indywidualne ulgi w spłacie nadzwyczajnej daniny majątkowej

Na podstawie ustępu 2 art. 9 ustawy o nadzwyczajnej daninie majątkowej (Dz. Ust. R. P. Nr. 29, poz. 248) Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 22/VIII. 1933 L. D. V. 37363/2/33 upoważniło prezesów izb skarbowych oraz kierowników urzędów skarbowych do udzielania indywidualnych ulg w spłacie nadzwyczajnej daniny majątkowej w II grupie kontyngentowej w drodze rozkładania na raty należnych z tego tytułu kwot najdalej do końca roku podatkowego.

Powyższe ulgi mają być udzielane w wypadkach, gdy jednorazowe uiszczenie daniny mogłoby zagrażać egzystencji ekonomicznej płatników.

Upoważnienie to przysługuje: 1) przy daninie do zł 1000 kierownikom urzędów skarbowych, 2) przy daninie ponad zł 1000 prezesom izb skarbowych (Naczelnikowi Wydziału Skarbowego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego).

Rzemiosło o znakowaniu wyrobów

krajowych.

Organizacje rzemieślnicze zainteresowały się żywo projektem znakowania wyrobów krajowych. Szereg Izb Rzemieślniczych nadesłał już do Rady Izb cenne swe uwagi o projekcie tym.

Izba Krakowska podkreślając wielkie znaczenie znakowania wyrobów krajowych jako nader skutecznego środka propagandy wytwórczości polskiej, zwraca uwagę na konieczność stworzenia „takich form prawnych i organizacyjnych tego systemu, któreby zachęciły wytwórców do znakowania towarów".

Udzielanie znaku odbywać się powinno według Izby „możliwie uproszczonym trybem postępowania", uregulowanym odpowiednią ustawą. Izba Krakowska proponuje, aby funkcję udzielania znaku wytwórczości krajowej sprawowały samorządy gospodarcze.

Poza Izbami Rzemieślniczemi nadesłał do Rady Izb Rzemieślniczych opinję swą o znakowaniu wyrobów Polski Związek Chrześcijańskich Cechów Rzeźnickich i Wedliniarskich w Poznaniu.

Związek podnosi fakt, że nie wszystkie przetwory krajowe mogą w praktyce podlegać znakowaniu, niemożliwa jest bowiem fabrykacja ich według ściśle określonego i zatwierdzonego znaku. W szczególności odnosi się to do wyrobów rzeźnicko-wedliniarskich, wedlin i przetworów miesnych, które często z powodu różnic jakościowych surowca „znacznie różnią się od siebie wyglądem, smakiem i jakością. Związek wyraża ponadto szereg innych zastrzeżeń odnośnie do projektu znakowania.

Jak widać z danych powyższych, zaczerpniętych przez nas z organu oficjalnego Rady Izb Rzemieślniczych rzemiosło polskie wykazuje pełne zrozumienie potrzeby przeprowadzenia znakowania wyrobów krajowych.

Opinje różnych jego organizacyj i rozmaitych Izb w przeciwieństwie do opinji Izb Przemysłowo-Handlowych noszą w tym względzie charakter jednomyślności.

Nowe przepisy celne we Francji dla wyrobów importowanych z Polski.

Paryż. (PAT). **„Journal Officiel" ogłasza dekret, mocą którego począwszy od dnia 11 października przywrócone zostały postanowienia dekretu z dnia 8 września 1929 r., przyznające przywileje minimalnej taryfy francuskim produktom naturalnym, bądź też oryginalnym fabrykatom, pochodzącym z Polski.** Natomiast począwszy od dnia 11 października br. w stosunku do importu z Polski do Francji będą stosowane postanowienia dekretu z dnia 2 lipca 1929 r. i 29 lipca 1928 r. Z ulg poprzedniej taryfy będzie jednak jeszcze korzystać bydło i świeże mięso co do którego będzie udowodnione, że było ono wysłane z Polski bezpośrednio do Francji przed dn. 11 października 1933 roku.

Podwyższenie emisji Pożyczki Narodowej

do 350 miljonów zł nastąpi na mocy uchwały Rady Ministrów, w drodze dekretu Prezydenta R. P.

Opłaty manipulacyjne.

od towarów opłacających cło przywozowe i wywozowe obniżono do 10 proc. cła. Poprzednio opłata ta wynosiła 20 proc. cła. W ten sposób częściowo skompensowana będzie podwyżka stawek celnych.

Rokowania żytnie polsko-niemieckie.

toczą się w Berlinie. Jak słychać, zasadnicze poglądy na sprawę zostały już uzgodnione i niedługo dojść może do porozumienia. Zdaje się, że porozumienie obejmie tylko rynki europejskie, nie zaś rynek amerykański, dokąd ostatnio wywozimy największe ilości żyta.

Otwarcie trzecich targów ogrodniczych w Poznaniu.

W piątek w południe nastąpiło otwarcie III Targów Ogrodniczych na terenie Targów Poznańskich.

Na targach wystawiono prócz drzewek i krzewów, owoce oraz przetwory owocowe, dalej kwiaty w rozmaitych odmianach. Wśród kwiatów jest bardzo dużo modnych obecnie kaktusów, a wśród owoców zwracają uwagę okazy winogron krajowych, hodowanych w Poznaniu i okolicy.

Ordynacja podatkowa będzie zmieniona.

We wtorek odbędzie się pierwsze po wakacjach posiedzenie Komisji do spraw handlu, obradującej pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu, Zarzyckiego. Na posiedzeniu tem omówiona zostanie przedewszystkiem **sprawa nowego projektu ordynacji podatkowej,** który, jak wiadomo, usuwa czynnik obywatelski Komisyj Odwoławczych i przekreśla rolę podatnika, nieprowadzącego ksiąg handlowych, przy wymiarze podatku.

Jak słychać, pod wpływem energicznego protestu sfer kupieckich przeciwko nowemu projektowi ordynacji podatkowej, **niektóre punkty tego projektu ulec mają zmianom.** W szczególności brana jest pod uwagę możliwość wprowadzenia obowiązku udzielania przez Urzędy Skarbowe na piśmie wyjaśnień, dotyczących podstaw wymiaru podatków.

Czy import z Niemiec jest konieczny?

W kołach gospodarczych zwracają uwagę na to, że rokowania handlowe polsko-niemieckie mogą być w tej chwili interesujące raczej dla Niemiec, niż dla nas. W ciągu ostatnich siedmiu miesięcy nasz wywóz produktów rolniczych, hodowlanych i t. p. do Niemiec wynosił 43 miljony zł, tj. o 16 proc. mniej niż w roku ubiegłym. Świadczy to o systematycznem dążeniu Niemiec do wyeliminowania naszego przywozu. Z innych pozycyj naszego wywozu, poważniejsze miejsce zajmują: cynk, niezbędny dla Niemiec i papierówka. Niemcy zatem importują od nas bądź surowce, niezbędne dla nich, bądź też artykuły rolnicze.

Natomiast przywóz z Niemiec do Polski jest wybitnie przemysłowy. W ciągu ostatnich siedmiu miesięcy przywieźliśmy z Niemiec materjałów chemicznych, farb, barwników i t. d. za 18,6 miljonów złotych, aparatów i przyborów elektrotechnicznych za 13 miljonów zł, metali i wyrobów metalowych za 9,5 milj. zł.

Jak widać z tych cyfr, import z Niemiec ma charakter wybitnie przemysłowy i z łatwością może być zastąpiony przywozem z innych krajów.

—x—

Pierwsze półrocze budżetowe kończy się deficytem w wysokości 137,2 milj. zł.

Warszawa. (Tel. wł.) Minęło pierwsze półrocze budżetowe. Według urzędowych danych deficyt budżetowy w tym pierwszym okresie wyniósł 137,2 milj. zł. Deficyt ten, jeśli chodzi o porównanie z rokiem ubiegłym, był większy o 26 milj. Zestawienie dochodów i wydatków państwowych w tym miesiącu wykazuje deficyt 21,9 miljonów.

Dochody państwowe w pierwszem półroczu wyniosły 876,7 milj. wobec sumy 1.006,8 milj. w pierwszem półroczu 1932/33. Wydatki natomiast wyniosły 1.013,9 milj., wobec 1.127,7 milj. w roku minionym. Zestawienie to świadczy, że dochody państwowe zmniejszyły się w porównaniu z r. ub. o 130 milj., podczas gdy rozchody zmniejszyły się o 124 milj.

Zjazd przedstawicieli Komunalnych Kas Oszczędności

województw poznańskiego i pomorskiego.

Dn. 14 bm. odbył się w Poznaniu trzeci ogólny zjazd przedstawicieli Komunalnych Kas Oszczędności województw Poznańskiego i Pomorskiego, zwołany w celu omówienia sprawy stosunku Komunalnych Kas Oszczędności do Banku Akceptacyjnego.

Zagaił obrady prezes Związku Komunalnego p. Barciszewski, prezydent m. Bydgoszczy, który powitał delegatów oraz gości.

Referaty na temat: **„Bank Akceptacyjny a Komunalne Kasy Oszczędności"** wygłosili dr. Witkowski i dr Karliński, omawiając obszernie znaczenie nowopowstałej instytucji i podnosząc równocześnie pewne zastrzeżenia, a w szczególności to, iż w związku z akcją oddłużenia rolnictwa, podjętą przez Bank Akceptacyjny, Kasy Oszczędności ponoszą pewne koszta.

Następnie naczelny dyrektor Banku Akceptacyjnego p. Czałbowski udzielił szeregu wyczerpujących wyjaśnień o celach i zadaniach Banku, przyczem w odpowiedzi na zastrzeżenia referentów zaznaczył, że wprawdzie pewne koszta bardzo drobne Kas Oszczędności będą nieuniknione, **ofiary te jednak będą stosunkowo niewielkie i przyczynią się bardzo poważnie do uzdrowienia stosunków kredytowych.**

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja, w której poruszano szereg spraw, związanych ze sprawą Banku Akceptacyjnego.

Masówka oddziału bydgoskiego W. T. K. R.

Rolnicy bydgoscy omawiają najbardziej obchodzące ich sprawy.

W obecności pana starosty dr. Nowaka i przedstawiciela miasta p. radcy Podoskiego zagaił prez. Raczkowski powiatowe zebranie członków kółek rolniczych W. T. K. R. Bydgoszcz.

Sekretarz p. Pawlicki wygłosił referat o ustawodawstwie finansowo-rolnym (Bank Akceptacyjny).

Szerokie rzesze rolników zainteresowanych bezpośrednio w uporządkowaniu swoich krótko-terminowych zadłużeń w instytucjach kredytowych przy pomocy Banku Akceptacyjnego, — nie mają dostatecznego poglądu na rolę tego banku. Wobec tego referat p. Pawlickiego był bardzo na czasie. Oczywiście, że liczne i złożone ustawy finansowo-rolne mogą być w praktyce przejęte przez szerokie koła tylko po dokładnem zaznajomieniu się z niemi.

Dyrektor Szyfter z centrali w Poznaniu omówił obecną sytuację zbożową i gospodarczą w Polsce.

Głównym powodem katastrofalnej zniżki cen żyta, mimo akcji interwencyjnej rządu, było masowe rzucenie na rynek materjału przez małych rolników. Ceny pszenicy były lepsze, ponieważ nie rzucano jej w tych ilościach na rynek, co żyto. Oczywiście, że zniżka cen stoi również w ścisłej łączności z cenami na rynkach światowych. Prelegent wspomina w referacie o sianiu rzepaku. Nowa ustawa celna przewiduje wyższe cła na nasiona oleiste, a więc produkcja będzie się opłacać.

Następnie dyr. Szyfter **zwraca uwagę na wykorzystanie ustawodawstwa rolnego, a w szczególności szeregu ulg przyznanych rolnikom.** Przeważnie rolnicy zwracają się do swych organizacyj o pomoc wówczas, gdy już mają obłożone zapasy lub narzędzia sekwestrem i grozi im licytacja. Oczywiście, że wówczas często już nawet fachowa pomoc nic zdziałać nie może.

Organizacje rolnicze prowadzą w dalszym ciągu walkę z kartelami w sprawie obniżki cen. Ostre wystąpienie rządu wobec kartelu cementowego daje asumpt do przypuszczeń, że przyjdzie kolej także i na obniżkę produktów innych karteli.

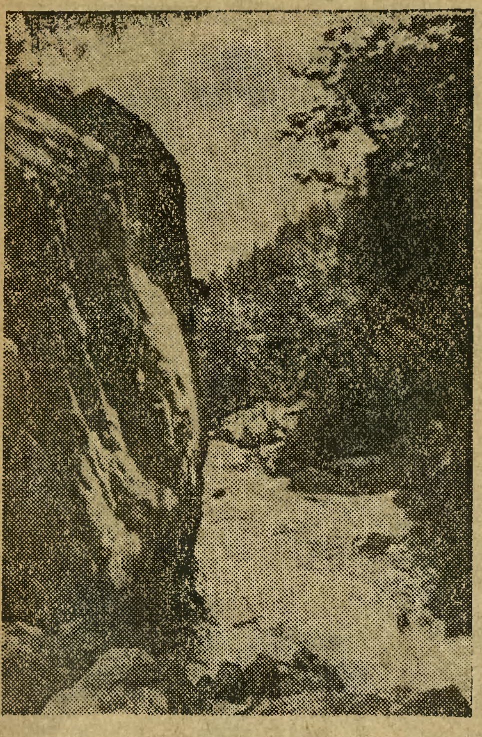
Od 1 listopada ustaje przymus ubezpieczenia robotników rolnych w kasach chorych. Jest to już ostateczna decyzja sfer miarodajnych. Poprzednio bowiem nakaz ten miał być zniesiony od 1 października. Aktualną więc staje się sprawa utworzenia przez członków W. T. K. R. towarzystwa samopomocy, któreby w pewnych wypadkach ocaliło rolnika od większych wydatków.

Referat o tuczeniu i chowie świń bekonowych wygłosił inż. Hoser. W referacie swym prelegent zwrócił uwagę na trzy ważne momenty: gatunek, żywienie i dostawę świń przeznaczonych na bekony. Ponieważ za dostarczenie wyższej jakości świń bekonowych przywiązane są premje, więc w interesie rolników leży, by poinformować się jaknajściślej o warunkach stawianych przez bekoniarzy.

W dyskusji ogólnej zebrani użalali się na częstokroć nieprawidłowe postępowanie komorników, którzy obkładają aresztem przedmioty, których nie wolno licytować.

Po zebraniu członkowie bydgoskiego W. T. K. R. zwiedzili bekoniarnię przy Rzeźni Miejskiej, gdzie dyrekcja i inżynierowie udzieli wyczerpujących informacyj. (j).

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO".



Nr. 11. PRZEŁĘCZ W GÓRACH.

Chłopiec najechany przez wóz.

Wczoraj w południe przejechany został na Jachcicach przez wóz 3-letni chłopiec Henryk Klinger, syn wdowy. Woźnica nie zatroszczył się chłopcem i natychmiast umknął. Przechodnie zajęli się chłopcem. Karetką Pogotowia odstawiono go do szpitala, gdzie po zaopatrzeniu na szczęście lekkich tylko ran, odwieziono go znowu do matki.

Ministrowie trącają się puharami

a ludek poczciwy bierze w skórę...

(PAT) Wypadki napadania na Polaków na Śląsku Opolskim nie ustają. Przed kilku dniami uciekł do Polski z pod Zabrza obywatel niemiecki narodowości polskiej **Stefan Antoni**, na którego mieszkanie napadli umundurowani hitlerowcy. Hitlerowcy **pobili Antoniego do utraty przytomności i zagrozili mu śmiercią**, jeżeli natychmiast nie opuści granic Niemiec.

Również o pobiciu Polaków przez hitlerowców donoszą ze Starych Siołkowic w powiecie opolskim, gdzie hitlerowcy w asyście żandarmów i sołtysa przybyli do domu **Bartłomieja Kampy** i w bestjalski sposób pobili syna Kampy, Czesława. Był to akt zemsty za to, że Czesław Kampa złożył swojego czasu w komisji mieszanej w Katowicach skargę. **Pobitego Kampę żandarmi wraz z hitlerowcami aresztowali!**

Związek Polaków podejmuje kroki w sprawie poruszonej u prezydenta komisji mieszanej Calondera, domagając się wypuszczenia na wolność ofiar bestjalstwa hitlerowców.

—::—

Nieszczęśliwy wypadek technika.

Po dwóch tygodniach wydobyto jego zwłoki z Brdy.

(ak.) Przed dwoma tygodniami pisaliśmy o tajemniczym wypadku **48-letniego technika budowlanego Jana Alberty'go**, zamieszkałego przy ul. Siemiradzkiego 11. Po sutej libacji w towarzystwie dwóch innych mężczyzn, udał się Alberty w nocy w sobotę dnia 30 września br. na teren Młynów Bydgoskich. Będąc nad brzegiem Brdy wpadł nagle do rzeki. Towarzysze jego nie umiejąc pływać, obawiali się wskoczyć za Albertym i wyratować go z wody. Alberty znikł w wodzie.

Dochodzenia policyjne szły w kierunku ustalenia, czy towarzysze Alberty'go nie wtrącili go do rzeki. Jak stwierdzono jednak, zachodzi w tym wypadku **nieszczęśliwy wypadek.** Alberty, będąc podchmielonym i stojąc na brzegu stracił nagle równowagę i wpadł do Brdy.

W ub. niedzielę wydobyto — po przeszło dwóch tygodniach poszukiwania — zwłoki Alberty'go, które wyłowiono z Brdy pod Kapuściskami. Zwłoki znajdowały się już **w stanie rozkładu.** W kostnicy przy ulicy Szubińskiej przeprowadzona została sekcja zwłok, która potwierdziła pierwotne dochodzenia policji.

—o—

Komisarz rządowy w Gnieźnie.

Gniezno. Min. Spraw Wewn. **nie zatwierdziło wyboru na prezydenta miasta adwokata Kaz. Perża** i na utworzony w Gnieźnie urząd tymczasowego przełożonego gminy, zamianowało **w charakterze prezydenta komisarycznego adwokata i notarjusza dr. E. Lauterera.**

Rozmowa dwóch przyjaciółek

— Wiesz, muszę ci się przyznać, że w ostatnich czasach mam ciągle wiele kłopotów.

— Cóż ci tak dokucza?

— Ach widzisz, chodzi naturalnie o mojego szanownego małżonka.

— Czyżby cię zdradzał?

— To nie, ale widzisz ten człowiek pozornie zrównoważony i spokojny, posiada niebezpieczną żyłkę, żyłkę hazardu. Jest wogóle bez zarzutu, ale nie może żyć bez gry.

— Trzeba go jakoś powstrzymać, utemperować...

— Próbowałam różnych sposobów, ale wszystkie zawiodły. On mówi, że gra daje mu barwę życia.

— W takim razie trzeba wymyślić jakiś hazard moralny i bezpieczny.

— Czy wogóle coś podobnego na świecie istnieje?

— Widzisz, miałam kiedyś takie same jak ty zmartwienia. I wiesz jak sobie poradziłam? Poprostu nauczyłam mojego męża grać na loterji.

— Co ty mówisz? To bardzo ciekawe!

— Zrozum, że dla nas, które mamy za mężów ludzi o niespokojnym temperamencie, loterja jest prawdziwem błogosławieństwem. Doprawdy powinniśmy ją we własnym interesie jak najgoręcej propagować. Loterja bowiem nasyca namiętności, ale wyklucza niemal wszystkie niebezpieczeństwa, które ukrywa w sobie każdy hazard.

— Rzeczywiście masz rację; nie słyszałam nigdy, żeby przez grę na loterji ktoś się zrujnował.

— A więc śpiesz, bo ciągnienie 28. loterji zaczyna się już 19 października. Pamiętaj o tem, że loterja uczyni was naprawdę szczęśliwymi i pokona wszystkie dotychczasowe niebezpieczeństwa.

—::—

Zniżka dolara i funta.

Paryż, 17. 10. (PAT) **Zebranie giełdy odbywało się pod znakiem zniżki walut i papierów wartościowych. Zniżce uległy w szczególności dolar i funt angielski.**

Na marginesie filmu „Dzieje grzechu".

„Piękny" jubileusz obchodzi wytwórnia filmowa „Sfinks". Oto z okazji 25-lecia pracy na niwie polskiej produkcji kinematograficznej wypuściła ona na rynek film na tle powieści Żeromskiego p. t. **„Dzieje grzechu"**. Żadnego filmu nie reklamowano tak szumnie jak ten „jubileuszowy" obrazek, świadczący o trującej atmosferze w zaułkach żydowsko-polskiej produkcji filmowej. Realizatorzy tej jubileuszowej imprezy **powyciągali z powieści Żeromskiego najdrastyczniejsze momenty, przedstawili wszystkich bohaterów w najbardziej plugawem świetle, z najpaskudniejszej strony.** Z bohaterki powieści Żeromskiego — Ewy Pobratyńskiej, **zrobiono ohydną ulicznicę,** oddającą się bez skrupułów jednemu po drugim z mężczyzn, których poznała. Widz o wyrobionym smaku estetycznym i poczuciu moralności z obrzydzeniem patrzy na scenę topienia dziecka przez wyrodną matkę, na **wyuzdane sceny erotyczne,** na ciemne typy apaszów-zbrodniarzy, reprezentujących „Polaków zagranicą"... W tym tragicznym filmie bohaterowie są sami **szulerzy, złodzieje, erotomani;** pożałowania godnym jest fakt, że do takich podłych ról użyto tak znakomitych aktorów jak Junosza-Stępowski, Węgrzyn, Samborski i innych. Kreują oni typy „ludzi podziemi" z prawdziwem mistrzostwem, niemniej jednak budzą współczucie widzów....

Pytam: dla kogo nakręcono ten film? Czy **dla uczciwej publiczności polskiej,** która z obrzydzeniem patrzy na podobną **ohydę moralną** i ma słuszną pretensję, że wprowadza się ją w błąd, reklamując „Dzieje grzechu" jako znakomite arcydzieło? Czy cenzura warszawska nie rozumie, ile **szkody** może wyrządzić wyświetlanie takiego obrzydliwego obrazu?"

Z ruchu Ch. D.

W lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim odbyło się miesięczne zebranie Chrześcijańskiej Demokracji **Koła Północ** przy licznym udziale członków i sympatyków.

Red. **Formański** wygłosił obszerny referat na temat: „Inteligencja a ruch chrześcijańsko-społeczny".

W dyskusji nad referatem wskazywano na **obowiązek inteligencji a zwłaszcza duchowieństwa, czynnej współpracy w pracy chrześcijańsko-społecznej.**

Na członków Ch. D. Koła Północ przyjętych zostało 9 kandydatów.

Miesięczne zebranie Chrześcijańskiej Demokracji **Koła Bielawki** odbyło się tym razem w lokalu p. Ferenca przy znacznym udziale członków pod przewodnictwem ruchliwego prezesa p. Mrely.

Referat na temat: „Nasze obowiązki społeczno-narodowe wobec najnowszych poczynań Niemiec hitlerowskich" wygłosił red. **Formański.**

W wolnych głosach omawiano sprawy komunalne i organizacyjne.

Znany przemysłowiec — oszustem.

Usiłowane samobójstwo i aresztowanie Marcina Czubka.

Z Poznania donoszą:

W sobotę po południu osadzono na zarządzenie prokuratora **w areszcie znanego przemysłowca Marcina Czubka.** Jak wiadomo, p. Czubek jest właścicielem cegielni w Antoninie oraz dyrektorem i głównym akcjonarjuszem fabryki ceramicznej Krotoszyn — Przysieka. Już we wrześniu br. głośna była sprawa nadużyć w fabryce Krotoszyn — Przysieka, popełnionych rzekomo przez b. kierownika fabryki Bronisława Bukowskiego, urzędników Wł. Linkego, Dolczewskiego i książkową Wesołowską. Na skutek wszczętych dochodzeń **popełniła Wesołowska samobójstwo.**

Posądzeni o nadużycia urzędnicy rozpoczęli przeciwko p. Czubkowi kontrakcję, która zakończyła się **osadzeniem ich szefa w areszcie pod zarzutem działania na szkodę pozostałych akcjonarjuszów fabryki Krotoszyn — Przysieka oraz na szkodę Skarbu Państwa.** Działalność na szkodę Skarbu Państwa polegała na tem, że p. Cz. polecił deklarować na kolei przesyłki wagonowe z klinkierami jako zwykłą cegłę, co ze względu na zróżniczkowanie opłat przewozowych powodowało b. znaczną różnicę w opłacie za przewóz.

Na szkodę akcjonarjuszów miał p. Cz. działać w ten sposób, że **zakupował dla fabryki małowartościowe maszyny, polecając wystawiać za nie rachunki kilka lub kilkanaście razy większe. Ogółem nadużycia mają sięgać sumy 200.000 zł.**

Zaznaczyć należy, że krytycznego dnia p. Cz. spodziewał się, że sprawa cała weźmie dla niego tak nieoczekiwany obrót. Jak nas bowiem informują p. **Cz. targnął się w sobotę przed południem na swe życie.** W popełnieniu samobójstwa przez powieszenie się desperatowi jednak przeszkodzono. Po południu zjawiła się już w mieszkaniu p. Czubka policja.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś premjera wielkiego arcydzieła dźwiękowego najnowszej produkcji p. t. **„Zbrodniarz".** Jest to niezwykle wzruszający dramat o wstrząsających epizodach, treść którego wywiera niezapomniane wrażenie. Charles Langhton, bohater filmu w „Cieniu Krzyża" (Neron), Dorothy Peterson, Verce Teasdale i Maureèn O'Sullivan. Ponadto olbrzymi nadprogram: arcywesoła komedja p. t. **„Frigo piastunką"**, przepiękna sztuka dźwiękowa p. t. **„Tańce ludowe"** oraz tygodnik aktualności.

BAŁTYK. Dziś w dalszym ciągu wspaniała komedja p. t. **„Przygody w obłokach"** oraz wielki film polski p. t. **„Bunt krwi i żelaza".** Początek o 5.

KRISTAL. Dziś i dni następnych jedna z najweselszych komedyj czeskiej produkcji, osnuta na tle stosunków przedwojennej armji austrjackiej p. t. **„Adjutant Jego Wysokosci".** W roli głównej znajduje popis świetny komik Vlasta Burian. Treść, która okazała się bardzo interesującą, dla Niemców hitlerowskich nie przypadła do gustu, wskutek czego tam obraz ten jest wzbroniony. Tembardziej film ten staje się dla nas ciekawszy. Prócz tego nadprogram. **Dziś po raz ostatni** o godz. 5 **„Zdobyć cię muszę"** z Janem Kiepurą. Ceny zniżone.

MARYSIEŃKA daje w nowej zmianie programu jeden z najciekawszych obrazów o treści wschodniej ostatnich czasów p. t. **„Żebrak z Bagdadu".** Na przepysznem tle przyrody oraz pałaców rozgrywają się sceny, oświetlające stosunki tajemniczego Wschodu. Wykonanie i gra nadzwyczajne. Nadprogram najświeższe tygodniki. Początek o godz. 5.

REWJA. Dziś premjera wspaniałego i bogatego programu. Na ekranie najnowsze arcydzieło dźwiękowe superfilmu p. t. **„Roma Express"**, w roli gł. niezapomniany, o potężnym talencie tragik Conrad Veidt i Estera Rolston oraz piękny film p. t. **„W szponach Azjatów".** Na scenie nowa wielce ciekawa rewja w 10 obrazach p. t. **„Bydgoszcz w nocy"** wykonana przez doborowy zespół artystów scen warszawskich: Feliksa Kalinowskiego, Marylę Łukjańską, W. i S. Cichorackich. Pozatem bogaty nadprogram. Początek o godz. 5.

SŁOŃCE (św. Trójcy 31-33, w ogrodzie Patzera). Dziś w dalszym ciągu na ekranie monumentalny film polski, osnuty na tle powieści J. I. Kraszewskiego p. t. **„Chata za wsią"**, czyli „Cyganka Aza". W rolach gł. Irena Jedyńska, Kazimiera Skalska, Wł. Bracki, Ziem Starski, Antoni Piekarski i inni. Na scenie rewja zespołu artystów cyrkowych — pierwszorzędnych sił. Nadprogram komedja.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 18 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Orkiestra Wiesława Wilkosza. 15,40: Mało znane utwory symfoniczne Rachmaninow-Lidadow z płyt. 16,10: Pogawędka p. t. „Jaskółka i bociek poleciały do Afryki" (dla dzieci). 16,25: „Listy od dzieci". 16,40: Skrzynka pocztowa. 16,55: Koncert solistów D. Danczowski (wiol.) ze Lwowa i Jadwiga Zwidrynówna (sopran). 17,50: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,00: Odczyt p. t. „Sprawa pozaszkolnego przysposobienia zawodowego". 18,20: Orkiestra ludowa A. Stromberga. 19,29: Kwadranse i feljetony literackie w naszym programie zimowym — wygł. p. Z. Kisielewski. 19,45: Dziennik wieczorny. 20,00: Orkiestra gitarzystów Tychowskiego i Adam Wysocki — piosenki. 21,00: „Życie kupieckie w Polsce" (feljeton). 21,15: Recital fortepianowy H. Sztompki. 22,00: Wiadomości sportowe. 22,10: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Daventry. 16,15: Koncert symfoniczny. **Stockholm.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Rzym.** 21,00: „Dziewczę Zachodu" opera Pucciniego. **Daventry.** 21,15: Koncert symfoniczny. **Paryż.** 21,45: Koncert symfoniczny.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO".



Nr. 13. WIATR OD MORZA.

Ze sportu.

TABELA LIGOWA.

Po niedzielnym meczu o mistrzostwo Ligi tabela zawodów przybrała następujący wygląd:

Grupa walcząca o mistrzostwo Ligi.

	Gier	Punkt.	Stos. br.
1) Wisła	8	11	13:7
2) Ruch	7	10	19:13
3) Pogoń	8	10	19:15
4) Cracovia	6	6	13:12
5) Ł. K. S.	7	6	9:11
6) Legja	8	1	8:23

Grupa, walcząca o utrzymanie się w Lidze.

	Gier	Punkt.	Stos. br.
1) Warszawianka	7	10	16:9
2) K. S. 22 Strzelec	7	10	15:14
3) Czarni	8	7	13:14
4) **Warta**	8	7	13:14
5) Garbarnia	8	6	18:17
6) Podgórze	8	6	18:15

NIEUDAŁY ATAK LADOUMEGUE'A NA REKORD ŚWIATOWY NA 1500 M.

W ub. niedzielę **Ladoumegue zaatakował rekord światowy Beccali'ego na 1500 m.** Atak zakończył się niepowodzeniem. Ladoumegue wprawdzie osiągnął doskonały czas 3:50,8 sek., ale równocześnie **Beccali, który startował w Turynie osiągnął na tym dystansie czas 3:49,6 sek.**

NOWE REKORDY LEKKOATLETYCZNE.

Polski Związek Lekkoatletyczny zatwierdził ostatnio następujące rekordy polskie: 60, 100 i 800 m. pań **Walasiewiczówna** (Grażyna) — 7,4 sek., 11,8 sek., 2:18,4 sek. Dysk pań **Wajsówna** (Sokół Pabjanice) 43.08 m., oszczep pań **Smętkówna** (ŁKS.) 37.03 m. Trójbój pań **Sikorzanka** (Stadjon Król. Huta) 190 pkt. Pięciobój panów **Luckhaus** (Jagiellonja Białystok) 3.953,765 pkt., **400 m. panów Biniakowski** (Warta) 49.2 sek. **Sztafeta olimpijska Poznań** w składzie: Lesicki, Marciniec, Feliński, Radwański w czasie 3:25,4 sek.

TURNIEJ MIĘDZYSZKOLNY.

Międzyszkolny turniej w siatkówkę o mistrzostwo miasta Bydgoszczy i szkół średnich zgromadził 7 szkół.

Środa, dnia 18 bm., godzina 15-ta: Klasyczne — Kopernik. Sędziuje Ficher. **Godzina 15.30:** Humanistyczne — Przemysłowa. Sędziuje Rusiecki.

Czwartek, dnia 19 bm., godzina 15-ta: Seminarjum — Liceum. Sędziuje Raciniewski. **Godzina 15.30:** zwycięzca spotkania Seminarjum — Liceum rozegra mecz z Szkołą Handlową. Sędziuje Ficher.

Wszystkie gry odbędą się w gimnazjum im. Kopernika.

Proces o zajścia w Nockowej

skończył się skazaniem 19, a uwolnieniem 20 oskarżonych.

Tarnów, 17. 10. (PAT) Trybunał sądzący 39 włościan, oskarżonych o branie udziału w dniu 20 czerwca br. w zajściach w Nockowej, zakończonych krwawem starciem z policją ogłosił wczoraj po południu wyrok, mocą którego oskarżony **Ferdynand Kiciński** skazany został na mocy art. 164 paragr. 2, art. 129 K. K. i paragr. 47 rozp. Prezydenta Rzplitej o broni na **2 lata więzienia,** trzej oskarżeni na mocy art. 164 paragr. 4 i art. 129 K. K. otrzymali kary **Józef Kozioł, Andrzej Toś po 10 miesięcy więzienia, Jan Worek 8 mies. więzienia,** dalej **Piotr Kozioł** na mocy art. 164 i 131 K. K. **10 miesięcy więzienia, Walenty Szeliga** na mocy par. 47 rozp. Prezydenta Rzplitej o broni **1 mies. aresztu.** 13 oskarżonych na mocy art. 164 par. 1 i 2 otrzymali kary: **Jan Michałowski 7 mies. więzienia, Józef Kiciński i Stanisław Toś po 7 mies. więzienia, Ignacy Dzięgiel, Henryk Filipek, Kazimierz Pieprzak, Jan Worek, Władysław Ciosek, Jan Juchna, Walenty Róg, Walenty Szeliga po 5 miesięcy aresztu, Jan Wątroba 4 miesiące aresztu, 20 oskarżonych sąd uniewinnił.**

Sąd w motywach oparł się na przewodzie sądowym i świadkach dowodowych i zastosował łagodny wymiar kary z uwagi na to, że oskarżeni byli tylko ślepem narzędziem w rękach organizatorów.

Zabił syna młotkiem.

Z Poznania donoszą: W Piątkowie pod Poznaniem rozegrał się krwawy dramat rodzinny. W nocy **do mieszkania Andrzeja Kaczmarka w Piątkowie począł dobijać się pijany syn jego Michał.** Syn, który miał pewne pretensje osobiste do ojca, począł rozbijać szyby i usiłował wedrzeć się do wnętrza mieszkania. Zbudzony hałasem Andrzej Kaczmarek podbiegł do okna, schwycił za młotek i **3-ma silnemi uderzeniami w głowę powalił syna na ziemię.** Uderzenia te okazały się śmiertelnemi, przywieziony bowiem do szpitala **Michał Kaczmarek zmarł.**

Papen nie jedzie na Bałkany.

Berlin, 17. 10. (tel. wł.) Urzędowo zaprzeczają, jakoby wicekanclerz Rzeszy von Papen w początkach listopada miał wyjechać do Sofji i Angory. **St. Ro.**

Z życia towarzystw.

Dnia 17 października 1933 r.

Godz. 19,00: **Związek Cywilnych Inwalidów.** Plenarne zebranie w sali p. Mellera przy pl. Piastowskim.
— **Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. ks. Piramowicza A i B.** Po różańcu zebranie miesięczne w auli zakładu. Pół godziny wcześniej zebranie zarządu.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego.
— **Związek Tow. Pom. Fryzjerskich Filja Bydgoszcz.** Zebranie nadzwyczajne w lokalu p. Mellera, plac Piastowski. Sprawy niedzielnej pracy.
— **B. K. S. „Polonja“ sekcja pań.** Gimnastyka w sali Konarskiego.
— **Tow. śpiewu „Odrodzenie“.** Lekcja w lokalu p. Ferenca. W środę śpiewamy o g. 17 na ślubie drh. Bestrówny w kościele parafj.

Dnia 18 października 1933 r.

Godz. 17,30: **Katolickie Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy.** Zebranie zarządu w salce parafjalnej.
Godz. 19,00: **Koło rozbudowy ludowych szkół powszechnych Wilczak.** Zebranie plenarne. Zebranie zarządu pół godz. wcześniej.
Godz. 19,30: **„Szopen“.** Lekcja śpiewu u Kleinerta, Wrocławska 7.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica pomorska 738 g/l (125,3 f. h.)
„ nadnotecka 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 445 g/l (74,1 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 16 października br.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjn
Żyto 45 ton	zł	14,50	14,25—14,50
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł		19,00—19,50
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy	zł		15,00—16,00
Jęczm. przem.	zł		14,00—14,25
Usposob. słabe			
Owies 30 ton	zł	14,80	13,75—14,00
Usposob. słabsze			
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,75—22,75
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		32,00—34,00
Usposob. spokojne			
Otręby żytnie	zł		8,50— 9,00
Otręby pszenne	zł		8,25— 8,75
Otręby pszen. grube	zł		8,50— 9,00
Rzepak	zł		33,00—35,00
Rzepik zimowy	zł		35,00—37,00
Peluszka	zł		12,50—13,50
Groch Wiktorja	zł		21,50—23,50
Groch Folgera	zł		24,00—26,00
Konicz. żółta, odłuszcz.	zł		85,00—90,00
Ziemniaki jadalne	zł		2,50— 3,00
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		11
Makuch lniany	zł		18,00—19,00
Makuch rzepakowy	zł		14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	zł		18,00—19,00
Mak niebieski	zł		60,00—62,00
Gorczyca	zł		34,00—36,00
Siemię lniane	zł		35,00—37,00
Wyka	zł		13,00—14,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 17 bm. za:

dolary amerykańskie	6,10
funty szterlingów	28,01
franki szwajcarskie	172,08
franki francuskie	34,76
marki niemieckie	209,50
guldeny gdańskie	172,77
liry włoskie	46,67
floreny holenderskie	358,10

†

Dnia 14 bm. zmarła druchna nasza śp.

Anna Nowicka

Przez kilkoletnią czynną pracę w towarzystwie zaskarbiła sobie wieczną pamięć. — Pogrzeb dnia 18 bm o godzinie 16-tej z domu żałoby ul. Chołoniewskiego 10. O liczny udział drużyny prosi zarząd. (19747

Towarzystwo Śpiewu „Św. Wojciecha"
Chór przy Farze.

Potrzebny młodszy

drogerzysta

dypl. dobry fachowiec-dekorator. Znajomość języka niemieckiego konieczna. Zgłoszenia z odpisami świadectw uprasza się nadsyłać do eksped. pod „Dr." (19231

Z powodu zmiany w interesie oddajemy najtaniej (19467
1/15 kg. wagę stojącą (nowe srebro);
1/10 kg. wagę stojącą (majolika);
1/10 wagę stołową (w skrzyni marmurowej);
2/10 wagę wiszącą z szalkami na łańcuszkach, przenośne urządzenie termalne do kąpieli ogrzewane spirytusem. Prócz tego polecamy wielki zapas butelek z szklanemi korkami, termometrów, areometrów i przyborów laboratyjnych, oraz filtry Berkefelda w rozmaitych wielkościach.
M. RAUTENBERG i S-ka, Bydgoszcz, M. Focha 16, Tel. 1430.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Wózki
dziecięce najtaniej. Długa 5. (19733

Siatki
druciane dla ogrodzeń — żwiru. Fabryka Ostrowski Mazowiecka 26. (11696

Polecam
co wtorek i czwartek od godz. 4 świeże kiszki z kaszy, bułek i salcesoniki oraz znane z dobroci serdelki i parówki. Józef Borowski, Długa 17, filja Stary Rynek 27. (19731

SPRZEDAŻE

14 morgowy
ogród warzywno-owocowy, z zabudowaniami w odległości 1½ klm od pow. m. Krotoszyna, za cenę około 15.000 zł zaraz sprzeda Zarząd Spółdz. Żołn. 56 p. p. Wlkp. w Krotoszynie. Pośrednicy wykluczeni. Należy się zwracać osobiście do Zarządu Spółdzielni. 19686

Ziemi
1/2 morga, (3 place budowlane) sprzedam. Kozietulskiego 21. (19346

Dom
dwa wolne składy, ogród dochód 3 600, cena 23 000. Emeryt Mostowa 3. (19717

Komfortowa
kamienica, mieszkania luksusowe, 7 i 8 pokojowe, w eleganckiej dzielnicy Poznania, w pobliżu Parku Wilsona, przy wpłacie 100 tys. złotych z powodów rodzinnych tanio na sprzedaż. Oferty Dzien. Bydg. pod „Kamienica G". (19724

Sprzedam
dom piętrowy, skład, ogród nowoczesne urządzenie, 14%, cena 33 000, wpłata według umowy. Oferty Dziennik „33". (19711

Piekarnia
z sklepem pieczywa, przy ruchliwej ulicy miasta Bydgoszczy, dobrze zaprowadzona jest do oddania. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „A.G. 200". (11848

Oberża
z koncesją w Rumianie, wieś kościelna, najbliższe miasto Lubawa ca 18 klm. budynki bardzo obszerne, masywne, gruntownie wyremontowane, 25 mórg dobrej roli w tem łąka z torfem, żniwa nienaruszone, sprzedam lub wydzierżawię. Ludwig Stienss Lubawa, Hurtownia piwa i wódek. 19512

Magiel (19727
sprzedam. Kujawska 40.

Skład
papieru, z urządzeniem, i 2-pokojowem mieszkaniem, w ożywionem mieście sprzedam lub zamienię na małą własność. Do przejęcia 2—3 tysiące zł. Oferty Dz. „2—3". (19713

Wohlmut
aparat na sprzedaż. Toruńska 102. (19709

Rower
męski, damski, chłopięcy sprzedam tanio. Długa 5, gospodarz. (19735

Motocykl (19716
na chodzie sprzedam za 120. Żwirki i Wigury 15.

Sprzedam
1 nowy rolwóz 50—60 ctr., 1 używany 4" wóz, 2 używane powózki (bryczki), 1 nowy, ręczny wózek piekarski Kwiatowa 5. (19702

KUPNA

Dom (19537
z placem budowlanym kupię w pobliżu ul. Sw. Trójcy cena około 20 000 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „Przedsiębiorstwo 15".

Gospodarstwo
10—20 mórg, kupię lub wydzierżawię większe. Opis i cena, pod „Gotówka" filja Dziennika. (11851

Prasę
używaną kupię. Patrzykowski, Gdańska 67, piekarnia. (11845

Damską
maszynę Singera mało używaną kupię. Sienkiewicza 43, m. 6. (19701

2 samochody
osobowe, kryty i otwarty, tanio kupię zaraz. Of. pod „Samochód" do eksp. Dziennika Bydg. Oddział Inowrocław. 19627

Piec (19728
stolarski, nowy lub używany, kupi ewent. da robić. Beatus, Długa 82.

LEKCJE

Angielskiego
języka nauczam szybko, tanio. Filja Dzien. „Angielce". (11844

Dobrego
gotowania wyuczy, uczennicę gospodarskiej rodziny. Kawiarnia Ziemiańska Pomorska 5. (19738

POSADY WOLNE

Zdolnych
agentów do zakupu większych ilości ziemniaków fabrycznych poszukuje poważna firma. Zgł. do Dzien. Bydg. Toruń, pod „Agent". (19010

Akwizytorzy
w każdem mieście, miasteczku poszukiwani. Wyroby złote, srebrne na raty. Pensja, prowizja. „Eternitas", Warszawa, Hortensji 6. (19166

Czeladnik
młynarski znający się dobrze na motorze ssąco gazowym, oraz 2 uczni którzy już pracowali w młynie, potrzebni zaraz. K. Szablewski, właściciel młyna, Sosno, pow. Sępólno (11867

Stolarz (19714
potrzebny. Poznańska 34.

Służąca
potrzebna. Wełniany Rynek 7, skład. (19663

Potrzebna
absolwentka szkoły gospodarczej jako gosposia-kucharka. Odpisy świadectw i warunki zgłaszać Doktorowa Ruśkiewiczowa, Pelplin. (19746

Stolarz (11859
który także poleruje, na czystą pracę. Pomorska 30.

Służąca
potrzebna. Gdańska 51, Restauracja. (11862



Lakiernika
na rozpyłacz motorowy doświadczonego. Herkules Promenada 1, fabryka nart. (19708

Kominiarski
pomocnik młodszy potrzebny zaraz. Of. Warwas, Dąbrowa Biskupia pow. Inowrocław. (19721

Fryzjerka
potrzebna zaraz. Zgłoszenia z świadectwami. Teofil Pałasz, Kartuzy, Pomorze. 19689

Poszukujemy
zaraz młodszej ekspedjentki do składu rzeźnickiego. Władysław Perlik, Senatorska 14. (11855

Dziewczyna
przychodnia z gotowaniem poszukiwana. Długa 21, skład. (19729

Służąca
i chłopak do wszelkich prac potrzebni. Morskie Oko, Gdańska 10. (19730

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję
posady do restauracji lub kolonjalki. Oferty pod „Sprzedawaczka". (11846

Ekspedjentka
z branży cukierniczo-piekarskiej przyjmie posadę. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Zamiejscowa". (19699

Panna
inteligentna, skromna, zna się cośkolwiek na gotowaniu zajmie się pracą domową u samotnej osoby lub u starszych państwa. Oferty do Dzien. Bydg. „24". (19697

Wdowa
samotna, lat 44, dzielna poszukuje posady gospodyni najchętniej na probostwie lub wikarjacie za utrzymanie. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „200". (19700

Panienka
muzykalna, znająca szycie i roboty ręczne poszukuje posady jako bona lub do pomocy pani domu. Oferty proszę złożyć do filji Dziennika Bydg. pod „Skromna". (11849

Ekspedjent
branży bławatniczo-konfekcyjnej, kilkoletnią praktyką poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty Nowy Kurjer „500". (19725

Dziewczę
kochające dzieci poszukuje posady do wszelkich prac domowych. Oferty Dzien. Bydg. pod „Pilna i obowiązkowa". (19574

MIESZKANIA SZUKA

Wprost
od gospodarza szuka zaraz wojskowy 2 pokoje z kuchnią w pobliżu Placu Piastowskiego wzgl. Starostwa. Zgłosz. pod „R. K." do Dzien. Bydg. (19712



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe
z kuchnią wolne. Sniadeckich 12.

2 pokojowe
oddam. Szubińska 63.

mies. 30 zł. Toruńska 1.

3 pokojowe
Grunwaldzka 183, m. 2.

komfort. Sniadeckich 13.

4 pokojowe
70 zł miesięcznie. Mazowiecka 20. Wiadomość Hetmańska 27, m. 4. (11853

5 pokojowe i więcej
6 dużych pokoi. Sienkiewicza 11.

Sklepy
Skład kolonjalny z mieszkaniem dobrze prosperujący bardzo tanio. Gdzie? Dziennik. (19595

Warsztaty i ubikacje fabryczne
300 mtr. kw. Gdańska 67.

Pokój
kuchnię wynajmę. Stawowa 19. (19715

DZIERŻAWY

Restauracja (19710
z sklepem spożywczym jest do wydzierżawienia na korzystnych warunkach. Of. przyjmuje Rob. Bernhardt, Torunska 102.

Piekarnię (19682
wydzierżawię od 1. 1. 34 ze sklepem i kompletnem urządzeniem. Rydelek, Wlk. Komorsk powiat Swiecie, stacja Warlubie.

Piekarnię
dla mego syna poszukuję zaraz w dzierżawę. Robert Gański Wejherowo, Gdańska 5. (19630

Skład
wynajmę. Długa 5. (19734

Skład
w nowowybudowanym domu, nadający się na każdy interes jest zaraz do wynajęcia. Zgłosić się Wiśniewski, Mątwy, pod Inowrocławiem. (19720

Ogrodnictwo
wydzierżawię, 3 pola, willa 3 pokoje zaraz. Malborska 7, właściciel. 19742

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany małżeństwu w dobrym domu. Gdańska 91—3. (11847

Pokój (11850
lub 2 pokoje umeblowane kuchenka gazowa wolne. Krasińskiego 4, m. 4.

Dwa
pokoje próżne, oddzielne wejście do wynajęcia. Gdańska 91, m. 5. (11839

Pokój
umeblowany zaraz. Sniadeckich 39—5. (19740

Pokój
umebl. z utrzymaniem wynajmę, Kordeckiego 12, m. 1. (19732

Frontowy
Gdańska 95—3. (11865

Pokój (11864
ładny. Kościuszki 4, m. 6.

Pokój
umebl. Sniadeckich 16, m. 5. (11856

Próżny
pokój do wynajęcia. Gajowa 33. (19718

Niekrępujący
pokój małżeństwu, gotowaniem. Kordeckiego 11, m. 7. (19723

Pokój
wygodnie umeblowany. Paderewskiego 12—4. (11873

Pokój (11857
1—2. Warmińskiego 11—2.

Pokój
dwom osobom. Swiętojańska 3—4. (11854

RÓŻNE

Obiady
domowe. Paderewskiego 12—4. (11872

Unieważniam
zagubioną książkę wojskową z kartą mobilizacyjną. Alojzy Badzimiera. 11852

Blondynka
spotkana 12, godzina 21, na Czartoryskiego, idąc następnie Marszałka Focha, zaś 13, godzina 17 spotkana na Garbarach, wchodząc na Kącik przystanęła, raczy umożliwić spotkanie Focha—Karmelicka, godzina 20, od środy do soboty względnie wiadomość do Dzien. Bydg. pod „Brunet". (19646

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Co, wierzysz więcej zegarowi niż mnie?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.